21

JEŹDZIEC i HODOWCA



NTELLIGENCIA · CORAGEM · BELLEZA · MANSIDA

Do PP. Hodowców koni pełnej krwi i wysokiej półkrwi angielskiej

Redakcja „Polskiej księgi stadnej koni pełnej krwi angielskiej" oraz „Polskiej księgi stadnej koni wysokiej półkrwi angielskiej" przypomina pp. Hodowcom:

1) że termin *zgłoszenia źrebiąt*, urodzonych w roku 1935 do wymienionych ksiąg stadnych za opłatą 2 zł.—upływa dnia 31 października 1935 r.;

2) że zgłoszenia, które wpłyną pomiędzy dn. 1 listopada a 31 grudnia, winny być opłacane po 10 zł., zaś po 1 stycznia do 31 grudnia roku następnego po 25 zł. od źrebięcia;

3) żadne zgłoszenie nie może być przyjęte bez dołączonego przy niem świadectwa stanowienia klaczy z roku poprzedniego, na odwrocie którego winno być stwierdzone urodzenie źrebięcia (przez Kierownika właściwego Stada Ogierów dla ogierów państwowych, przez wójta gminy dla ogierów prywatnych);

4) zgłoszenia o tem, że klacz została jałową, poroniła, że źrebię padło przy urodzeniu, że urodziła martwe bliźnięta i t. d., wraz z datą ostatniego skoku winny być *dokonane obowiązkowo* i na przepisowych deklaracjach, w terminie najpóźniej do 31-go października.

5) Redakcja przypomina pp. Hodowcom, że zmiany w umaszczeniu źrebiąt, stosownie do par. 9 Zasad prowadzenia wymienionych ksiąg stadnych, winny być zgłaszane *najpóźniej do 31 grudnia* roku następnego po roku, w którym się źrebię urodziło. Przeoczenie tego terminu może spowodować zakwestjonowanie tożsamości konia do celów wyścigowych i straty materjalne.

6) Redakcja prosi pp. Hodowców o ściślejsze przestrzeganie dokładności w opisie maści źrebiąt.

Pozatem Redakcja zwraca uwagę pp. Hodowców specjalnie na punkt 4 niniejszej odezwy i zawiadamia, że w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i R. R. (pismo Nr. K. VII-9 21), poczynając od roku 1936:

a) za zgłoszenie przychówku w terminie do 31 października roku urodzenia źrebięcia od klaczy, co do której w roku poprzednim nie zostały zgłoszone dane (stanowienie klaczy i ostatni skok ogiera, że poroniła, została jałową, dała bliźnięta, urodziła martwe źrebię i t. d.), będzie pobierana opłata zł. 10 (zamiast zł. 2.),

b) za zgłoszenie przychówku w terminie od 1 listopada do 31 grudnia od klaczy, co do której w roku poprzednim nie zostały zgłoszone dane — będzie pobierana opłata zł. 25 (zamiast zł. 10).

Jeździec i hodowca

21

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV WARSZAWA, DN. 20 LIPCA 1935 R.

TREŚĆ Nr. 21:



WYSTAWA KONI W KRAKOWIE.

Grupa remont z Nowego Sącza, nagrodzona złotym medalem.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Z DEKADY

Kiwi dużo lepszy niż w r. ub. — Pierwsze zwycięstwo Ławnika. — Porażka Laudum. — Produkty Royal Grosvenor'a skaczą.—Wyścig klaczy krajowych i zagranicznych. — Nagroda Jubileuszowa i 14 p. ułanów Jazłowieckich. — Wnioski. — Litawor. — Szczęście i pech.

Czwartkowe (4.VII) wyścigi były naogół bardzo zajmujące. Gonitwę na dystansie 3.000 mtr. o nagrodę 3.000 zł. (po jednym „false" starcie), prowadził Kiwi, początkowo wolno (1 m. 8½ s. — 35½ s.) — to też żokeje Jagodziński, Keogh i Szokolai nie dowiedli rozumienia tempa gonitwy, odciągając najniepotrzebniej swoje konie Loup Garou, Loridana i Jarosława.

Drugą połowę dystansu **Kiwi** przeszedł natomiast bardzo ostro: tempo na 1.500 mtr. wypadło 32—31½—31 i przy tak szybkiej końcowej fazie gonitwy żaden z przeciwników nie posiadał dość speed'u, aby wyminąć Kiwi'ego, który mijał celownik jako pewny zwycięzca w czasie 3 m. 18½ s. O 3 dług. za nim kończył Loridan, który finiszował najlepiej i pobił o 5 dł. Loup Garou. Ostatni był Jarosław, na wiosnę zawsze biegający gorzej. — Kiwi (Harlekin i Graisse po St. Saulge) wyrobił się na rzetelnie dobrego konia, a jeździec Pulc dosiadał go ze zrozumieniem rzeczy i poczuciem tempa, czego o kolegach jego z tego wyścigu powiedzieć by się nie dało.

Po 4 nieudanych próbach **Ławnik** (Büvesz i Brenta po Oszczep i Sucha po Łan) odniósł wreszcie przekonywujące zwycięstwo, bijąc 4 letniego Norda o 2 długości w doskonałym czasie 1 m. 39 s. Był to jeden z nielicznych w bieżącym sezonie wyścigów, w którym trzylatek pobił czterolatka. Ale już dalsze miejsca były znowu kompromitujące dla trzylatków. Pirandello nie mógł ani na chwilę zbliżyć się do Norda i był trzeci o 3 długości. Grawer, Galahad i Nalewka dopełniały pole tej gonitwy.

Nieoczekiwany, a właściwie mało oczekiwany obrót przyjęła gonitwa I kategorji na dystansie 2.100 mtr. Stajnia Golejewko wystawiła do startu og. Laudum i licząc na podstawie jego wyścigu w Derby, że musi on tu wygrać, bez względu na taktykę — zaordynowała prowadzenie, jazdę na klasę. Ale 5-letni Jaspis biega najlepiej również wtedy, kiedy prowadzi. Rozpoczął się więc między tymi dwoma końmi bój o prowadzenie. Około słupa na 1.300 mtr. Laudum zdobył wreszcie prowadzenie i galopował dalej szybko i równo. Jednak stajnia przeceniła klasę og. Laudum: po szybkim początku 6½—30½ i przebyciu następnego tysiąca metrów w 1 m. 3½ s., przy szybkości końcowej 32½, piękny ten ogier zgasł zupełnie. Najpierw minął go Jaspis, lecz i ten wkrótce uległ atakowi trzyletniego **Tamano**, który, debiutując w bieżącym sezonie, wygrał łatwo o 3 długości od Jaspisa, za którym o 5 dł. trzecim przybiegł dopiero Laudum. Zegar wskazywał czas zaledwie i niespełna 2 m. 13 s. Gdzie biło się dwóch niedość dobrych, tam skorzystał trzeci o którym zresztą przedwcześnie byłoby mówić, że jest dobry. Tamano jest synem szybkiego Palü z kl. Traute po Dolomit.

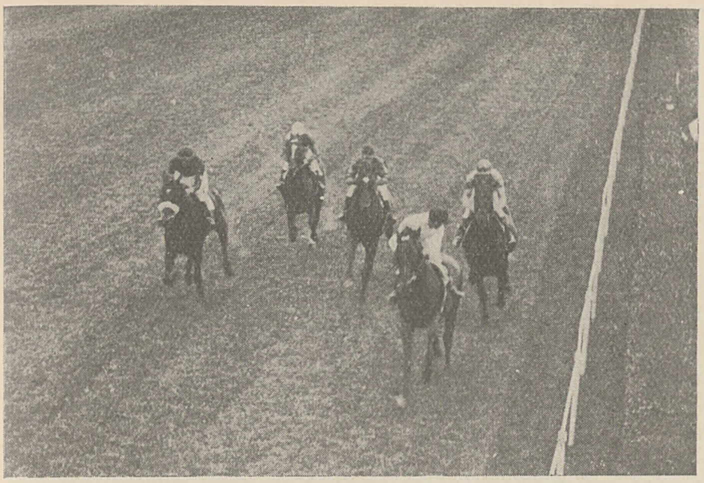
Wyścig z płotami o poważną nagrodę 5.000 zł. na dystansie 3.200 mtr. wygrał **Rustan**, który dzięki suchemu torowi i w pewnej mierze dzięki uldze wagi pokonał Prince Galahad'a, Minerwę II i Cher Ami w czasie 3 min. 44 s. Ojciec Rustana — Royal Grosvenor, dał dużo koni o ramach potężnych hunterów (Royal Majesty), które umieją skakać, choć budowa ich kończyn pozostawia często sporo do życzenia. Rodzony brat Rustana — płn. **Gordon** wygrał gonitwę z płotami (1.000 zł. 2.400 mtr.) w sobotę 6 lipca. Wyścig ten został zdekompletowany: por. Gromnicki na Dżonce oraz jeździec Raniewicz na Japonji II ruszyli w dystans, mimo że nie był dany sygnał na rozpoczęcie biegu. Konie te obiegły całe koło, skacząc przez płoty, a następnie zostały wycofane. Jeźdźcy otrzymali wymówkę za nieuwagę.

Do wyścigu o nagr. 3.000 zł. na dystansie 2.400 mtr. zapisano dwie trzyletnie klacze krajowe i dwie czteroletnie klacze zagraniczne. Mimo, że trzylatki w r. b. są małej klasy, obie trzyletnie córki Harlekina ze stada Golejwko — **Latona** i Lipona, bez trudu pokonały francuską Argilière i niemiecką Karasu. Klacze sprowadzane z zagranicy, aby mogły dawać naszym koniom 4 kg. wagi, nie mogą reprezentować prowincjonalnej klasy. Jeśli klacze zagraniczne mogą zwyciężać lub przynajmniej walczyć z naszymi końmi z + 4 kg. na grzbiecie — to są elementem pożądanym i elementem ulepszającym dla hodowli; jeśli nie mogą — są szkodliwym balastem i najniepotrzebniejszą konkurencją na wyścigach dla słabszych koni krajowych.

Bardzo zacięta walka prawie na całym dystansie miała miejsce w gonitwie II kateg. dla koni 4 let. i st. na dystansie 2.100 mtr. Korzystający z — 2 kg. ulgi wagi Jumar starał się uciec z miejsca, a Cagliostro usiłował do tego nie dopuścić. Ta para oderwała się zupełnie od trójki Los. Eclair II, Dam, która w odstępie dość pokaźnym tworzyła jakby osobny wyścig. W połowie prostej **Jumar** zdecydowanie osiąga przewagę nad Cagliostro i zwycięża łatwo. Cagliostro wy-



Tłumy publiczności na torze mokotowskim w dniu rozgrywki Nagrody Jubileuszowej.



Po starcie w Nagrodzie Jubileuszowej: prowadzi MAT przed Łeb w łeb, Incydentem, Jaworem II i Łokietkiem.

czerpany, słabnie zupełnie i daje się minąć jeszcze Damowi. Stary syn Schlingel'a — Dam, zbliża się nawet bardzo do Jumara, ale nie dzięki swemu finiszowi, jak to się zapewne licznym widzom zdawało, ale dzięki temu, że żok. Stasiak zatrzymał Jumara jeszcze przed celownikiem, widząc, że żadne niebezpieczeństwo mu nie grozi. Trzy zwycięstwa odniosły konie ze stada w Golejewku (Latona, Jumar, Lauma — ta ostatnia w gonitwie III kat.); dwa wyścigi wygrała stajnia lesznowska (Jumar i Inka — w IV kat.) i ż. Stasiak, dwa wyścigi zdobyło potomstwo Harlekina (Latona i Jumar, a Lipona była druga).

Niezwykle liczna publiczność przybyła na tor mokotowski w niedzielę 7 lipca. Rozgrywane były dwie duże nagrody: Jubileuszowa stała się nagrodą porównawczą dla 3 letnich oraz 4 let. i starszych ogierów, a nagr. im. 14 pułku ułanów Jazłowieckich już w założeniu swem jest gonitwą porównawczą dla 3 l. i 4 l. klaczy. Wyniki gonitw tych były zupełnie odmienne: ogiery czteroletnie i 5 letni Jawor wykazały przygniatającą przewagę nad ogierami trzyletnimi, natomiast klacze trzyletnie okazały się conajmniej nie gorsze od swych o rok starszych towarzyszek.

Rezultat szczegółowy.

Warszawa, 7 lipca 1935 r. Pogoda zmienna. Tor dobry.

Nagroda Jubileuszowa. 30.000 zł. dla 3 l. i st. og. oraz 3 i 4 l. kl., które wygrały nagr. wart. 40.000 zł. niosą + 3 kg. nadwagi. Które nie wygrały 8.000 zł. otrzymują — 2 kg. ulgi wagi.

Dystans około 2.400 mtr.

Ogólna suma nagrody 46 200 zł., z których dla wł. I-go konia 30.000 zł., dla hod. 3.000 zł.; dla wł. II-go konia 9.000 zł., dla hod. 900 zł.; dla wł. III-go konia 3.000 zł., dla hod. 300 zł.

Łeb w łeb, og. sk. gn. st. „Łochów", po Villars i Rossadana po Percy, hod. A. hr. Morstina, l. 4 (tr. tr. A. Zasępa), 62 kg. ż. Gill 1

Mat, og. gn. st. „Topór" po Mah Jong i Garonna po King's Idler, hod. Stadn. Państw., l. 4 (tr. tr. S. Kowalski), 62 kg. ż. Jednaszewski 2

Jawor II, og. gn. M. Bersona po Harlekin i Beate po Baltinglass, hod. własnej, l. 5 (tr. tr. W. Cieślak), 61 kg. ż. Stasiak 3

Łokietek, og. gn. st. Lubicz, po Büvesz, l. 3, 55 kg. ż. Keogh 4

Incydent, og. sk. gn. M. Broszkiewiczowej, po Kentish Cob, l. 3. 53 kg. ż. Takacs 5



Zwycięzca Nagrody Jubileuszowej 4 l. og. sk. gn. ŁEB W ŁEB (Villars — Rossadana po Percy) st. „Łochów", hod. A. hr. Morstina (żok. Gill).

Bardzo pewnie o ¾ dł. — III o 4 dł. 2 m. 33½ s. (26—33—32—31—31½).

Prowadził Mat pilnowany przez Incydenta (— 2 kg.), Łeb w Łeb, Jawora II, z Łokietkiem na końcu. Około startu na 1.100 mtr. trzylatek zaczyna nie dotrzymywać kroku Matowi. Jeszcze 200 metrów i Łeb w Łeb jest tuż za Matem, mając blisko za sobą Jawora II. Na „drugim przejeździe" trzylatki nie mają już nic do powiedzenia: Incydent odpada zupełnie, a Łokietek mija go coprawda, lecz odstępu między czołową trójką starszych koni zredukować nie może. Klęska trzyletnich ogierów jest zupełna; Impet II, któryby musiał ponieść tutaj + 3 kg. nadwagi, zapewne odegrałby nie lepszą rolę wobec zdecydowanej przewagi starszych ogierów. Tymczasem na prostą pierwszy wychodzi Mat, lecz wkrótce zbliża się do niego Łeb w łeb i mimo pewnego oporu, bije zdecydowanie o ¾ długości. Jawor II nie odegrał w końcowej walce żadnej roli. Nie można ciągle ustalić kto właściwie jest lepszy: Łeb w łeb i Mat; w r. 1934 Mat pobił Łeb w łeb w Derby i St. Leger. Łeb w łeb pobił Mata w Produce i w Wielkiej Warszawskiej. W r. 1935 Łeb w łeb pokonał Mata w nagr. im. J. hr. Zamoyskiego i w Jubileuszowej, a Mat zwyciężył Łeb w łeb w nagr. im. Prezydenta Rzeczypospolitej. Minimalną przewagę „punktową" ma więc obecnie Łeb w łeb*). Jesień przyniesie dalsze spotkania tych dwóch bardzo dobrych koni, które mają zresztą podobne uzdolnienia: oba są dobrymi stayerami i oba posiadają dużą szybkość. Takich ogierów wśród trzylatków niema.

Nagroda im. 14 pułku Ul. Jazłowieckich. 10.000 zł. dla 3 i 4 l. klaczy wszystkich krajów, które nie wygrały nagr. wart. 12.000 zł. Które wygrały nagr. wartości 10.000 zł. niosą + 2 kg. nadwagi. Które nie wygrały nagr. wart. 3.000 zł. otrzymują — 3 kg. ulgi wagi.

*) Rodowód p. Nr. 17 z r. 1934, str. 394.

Dystans około 1.600 mtr.

Ogólna suma nagrody 15.400 zł., z których dla wł. I-go konia 10.000 zł., dla hod. 1.000 zł.; dla wł. II-go konia 3.000 zł., dla hod. 300 zł.; dla wł. III-go konia 1.000 zł., dla hod. 100 zł.

Ingola, kl. gn. C. Jarnuszkiewicza, po Rheinwein i Galfa, po Polish Galloway, hod. Alfr. hr. Potockiego, l. 3 (tr. tr. J. Kryśko), 51 kg. chł. Gulyas 1

Macedonja, kl. gn. M. Wąsowskiego, po Mah Jong i Cylicja po Fils du Vent, hod. Stadn. Państw., l. 4 (tr. tr. St. Stańczak), 60 kg. ż. Jednaszewski 2

Ariana, kl. gn. A. i S. Janaszów, po Bafur i Berseuse po Parachute, hod. S. Janasza, l. 3 (tr. tr. M. Małenda), 54 kg. ż. Dorosz 3

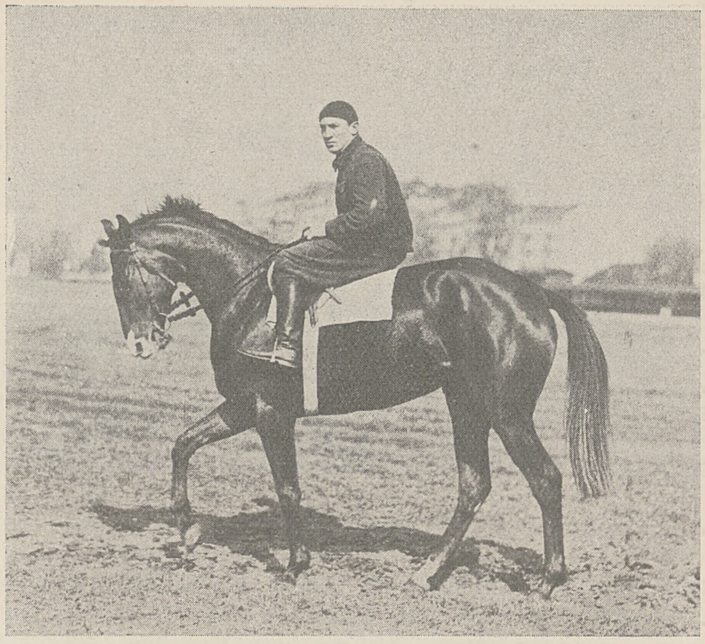
Luna, kl. gn. st. „Nałęcz" po Parachute, l. 3, 51 kg. ż. Lipowicz 4

Surma III (5), Little Gloria (6), Garonne (7), Laszka (8).

Wygrane w walce o 2 długości, III o 2½ dł. Czas 1 m. 39½ s. (6½—30½—31—31½).

Ingola *), mimo że nie ruszyła z pierwszego rzędu koni, miała start korzystny, gdyż podniesione sznury zastały ją już w ruchu i ruszyła „całą parą" naprzód. Przy tempie 6½—30½ zyskała ona jako klacz bardzo szybka przewagę kilku długości. Aby ją dogonić trzeba by było zrobić „ćwiartkę" w 29 lub 29½, a tego nikt nie chciał zaryzykować. Liczono, że Ingola stanie. Naszem zdaniem mógł to jednak zaryzykować jeden z żokeji stajni Łochów. Miała ona w wyścigu **dwa** konie, ale różnica wagi musiała jeźdźcom odbierać wiarę w skuteczność szybkiego złapania uciekającej Ingoli, która miała o 9 kg. mniej, niż Garonne, a o 13 kg. mniej niż Little Gloria. Pościg podjęła 4 let. Macedonja i w krótce stało się jasne, że tylko te dwie klacze rozegrają wyścig. Mimo wysiłków żokeja Jednaszewskiego, Macedonja nie zdołała dojść do Ingoli, która walcząc minęła celownik z przewagą 2 długości. Podobno robiono zarzut żok. Jednaszewskiemu, że nie finiszował dość energicznie: zarzut zupełnie bezpodstawny. Trzecie miejsce zajęła trzyletnia Ariana, czwarte również trzyletnia Luna, niosąca, podobnie jak Ingola 51 kg. Stosunek więc trzyletnich klaczy do starszych, nie jest tak niekorzystny, jak ogierów trzyletnich do starszych.

*) Rodowód p. Nr. 32 z r. 1934, str. 750.



INGOLA (Rheinwein — Galfa po Polish Galloway) 3 l. kl. gn. Gen. C. Jarnuszkiewicza, hod. Alfr. hr. Potockiego — zwyciężczyni Nagrody im. 14 pułku Ul. Jazłowieckich.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Krytykując tegoroczne trzylatki nie należy także zapominać o jednem: że konie te **chorowały bardzo ciężko na wiosnę r. 1934,** że choroba ta nie mogła pozostać bez wpływu na wiele młodych organizmów. Co do Ingoli, to już wygrywając nagrodę Borowna dowiodła ona, że umie galopować; ulga wagi i szczęście na starcie dopomogły do sukcesu, którego nie należy umniejszać. Widzieliśmy jak Ingola szła z Banditem w nagr. Rulera. Chłopiec Bela Gulyas spisał się dzielnie: zwycięstwo na Ingoli — to dopiero dziesiąty wyścig, który wygrał. Z sukcesem w nagrodzie Jazłowiec-

PAWEŁ POPIEL

Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej

Ludwika Grabowskiego w Sernikach

(Ciąg dalszy)

Rusałka ur. w r. 1900 w Sernikach po Pan Grabowski s. Craig Millar od Russie po Fripon, dała: Ukrainiec po Duke of Parma; Durandal po tymże, Bretonne po Bravo le Sancy; Bis i Rejtan po tymże i Radieuse po Chambery.

Venezia ur. w r. 1907 w Sernikach po Chambery s. Sąsiad od Venus po Vienno, dała: Pierrette po Bravo le Sancy i Duke of Venis po Duke of Parma.

Mouche Assasine ur. w r. 1895 w Sernikach po Charibert s. Thormamby od Fine Mouche po Foscari, dała: Pani Wanda po Matador s. Galaor.

La Fete ur. w r. 1892 w Francji po Tristan s. Hermit od La Noce po Wellingtonia, dała: La Chance po Chambery. Azgara Firlejówna po Pan Grabowski, Ravissante po Mortimer s. Ruler i Anna Danuta po Duke of Parma i Chatelaine po Chambery.

Sans Pareille ur. w r. 1896 w Sernikach po Pan Grabowski od Lady Henry po Lowland Chief, dała: Sans Peur po Un Rouleau, Charlemagne po Chambery i Zaporożec po Duke of Parma.

Sirene ur. w r. 1906 w Sernikach po Sirdar s. Reverend od Chorążanka po Sezam, dała: Buzdygan po Bravo le Sancy i Sybaryta po Idle-boy.

Venus ur. w r. 1892 w stadzie Derkulskiem po Viennois s. Silvio od Parthenia po Adventurer, dała: Valseuse po Un Rouleau, Venecja po Chambery i Boutade po Bravo le Sancy.

Walkirja ur. w r. 1897 w Sernikach po Sąsiad s. Owen od Rose Caron po Kordjan, dała: La Revanche po Reverend; Brassero po Bravo le Sancy. Bażant po tymże. Duelliste po Duke of Parma; Brednia po Bravo le Sancy; Belle du jour i Kirk Kilisse po tymże. Bażant dużo wygrał w barwach p. L. Mantaszewa — zabłysnął jak to dawniej czyniły stale konie sernickie.

Madame de Lamballe ur. w r. 1898 w Sernikach po Sąsiad s. Owen od Madame de Feronay po Charibert, dała: Paleta po Duke of Parma. Blanc bec po Bravo le Sancy. Zaza Fuffa po tymże; Locufrec po Duke of Parma. Paleta w barwach p. M. Dowbora wygrała Nagrodę Janowską czyli St. Leger i Rzeki Wisły w Warszawie.



ŁEB W ŁEB po zwycięstwie w nagrodzie Jubileuszowej.

kiej chł. Gulyas łączy tedy utratę prawa do ulgi — 1 kg., jaka mu dotąd przysługiwała.

Z innych gonitw wymienić trzeba wyścig I kateg. (1.600 mtr.), który wygrał trzyletni **Litawor,** korzystający coprawda z — 4 kg. ulgi wagi od 6 l. Frajera i trzyletniego Igora II, które stanęły na drugiem miejscu głowa w głowę. Po gonitwie tej jeździec Pulc został ukarany ponieważ już drugi raz w bieżącym sezonie zauważono, że mija przeciwników nie w przepisowej odległości przecinając im drogę.

Dwa zwycięstwa odniosły konie hodowli p. H. Woźniakowskiego oba po Forward'zie: oprócz Litawora, wygrała także **Madelon II** (VI kat.). Również VI kat. gonitwę zdobyła debiutująca córka Balthazar'a — **Lena II.**

Pola niezłe: mieliśmy jedną gonitwę 8-io konną i trzy 7-io konne. Trzylatki pokazały się w gonitwie z płotami „maiden" we wtorek (9.VII). Valentino wywrócił się, lecz pozostałe konie „naskakane" były dobrze i przeszły parcours gładko.

Zwycięstwo odniósł **Lennik** ze stajni p. Szwarcsztajna, która ma kilka dobrze zapowiadających się bądź już wypróbowanych na płoty koni.

Sprzedażną gonitwę dla trzylatków wygrał **Rabuś** i wystawiony do przetargu w szacunku 500 zł. odkupiony został z powrotem przez stajnię p. Mieczkowskiego za 1.000 zł.

Stajnia p. Herknera, korzystając z przysłowiowego „szczęścia nowicjusza", nabytą po wyścigu sprzedażnym Flagą, wygrała gonitwę V kat.

Flaga wygrała gonitwę V kat., zyskawszy trochę na starcie, szła później bardzo chętnie w miękkich rękach żok. Gulyas'a — tempem niebylejakiem, bo 6½—30 i wygrała względnie łatwo od Lamberta, który wyczerpany pościgiem niebezpiecznie zarzucał się na finiszu w prawo i w lewo. W rezultacie nowa stajnia rozpoczęła swą karjerę odrazu od zwycięstwa.

Przeciwnie nie miała szczęścia stajnia p. J. Leszczyńskiego: Valentino upadł w gonitwie z płotami, a Lady Daisy mająca dużo szans na wygranie gonitwy V kat. — po zupełnie poprawnym starcie stanęła jak martwa kilka metrów dalej i nie ruszyła ani kroku, jest to klacz bardzo nerwowa.

Gentry górował klasą, to też wygrał b. pewnie gonitwę o nagr. 3.000 zł. (2100 mtr.). Żok. Jagodziński, dosiadający zwycięzcy wiedział, że Gentry nie znosi długiej walki, to też ze stoickim spokojem dosiedział spokojnie do połowy prostej, a następnie skutecznie zaatakował 3 letniego Nemroda. Ten ostatni doskonale, równo przeprowadzony przez żok. Gulyas'a zrobił dobry wyścig, uległ klasowszemu Gentry tylko o szyję, lecz pobił o 5 dł. Dniepra, który go „podpierał" przez całą drogę. Czas dobry 2 m. 15 s.

Z pojedynku **Wicher III** — Momus w gonitwie I kat. zwycięsko wyszedł pierwszy.

Widzimy, że stado prowadzone było według dawnej myśli przewodniej; oprócz własnych reproduktorów, korzystano z innych krajowych i najlepszych zagranicznych. W r. 1904 w listopadzie odbyła się znów licytacja koni sernickich. Ulrykę, Un Rouleau — Madame de Feronay kupił p. R. O'Connor Krumpel za 659 rs., Annę Danutę (Duke of Parma — La Fete) Rotmistrz Porchowski za 2070 rs., Violette de Parme (Duke of Parma — Pani Chorążyna) p. Berson za 504 rs., Flying Lady (Flying Fox— Lavalliere) p. I. U. Niemcewicz za 1266 rs., Zyndram (Chambery — Dragee) p. Daszewski za 899 rs., Farurej (Flying Fox — Madame de Parabere) p. K. Ostoja Ostaszewski za 2945 rs., Almejra (Ruler — Gladia) p. R. O'Connor Krumpel za 1545 rs., La Galette (Galtee More — Felicia Mallet) p. R. O'Connor Krumpel za 2070 rs., Ravissante (Mortimer — La Fete) Hr. A. Potocki za 618 rs., Venus Triomphante (Un Rouleau — Venus) p. Ułaszyn za 1575 rs., Manzanares (Montanvert — Berma) p. St. Wotowski za 669 rs. Osiągnięte ceny były oczywiście poniżej własnych kosztów, samo odchowanie klaczy z Flying Foxem kosztowało po 10 tys. franków. W tym samym roku odbyła się jeszcze druga licytacja. Sprzedane zostały: roczna Elisabeth de France (Cadi — Drumla) p. Kuzniecow za 400 rs., 2-let. Madame de Chateauroux (Chambery — Klaudyna) p. Kuzniecow za 900 rs., Olimpia (Le Nord — Berma) p. Kuzniecow za 510 rs., 2-let Roller (Un Rouleau — La Mouche) p. Krzymuski za 981 rs., 2-let. Venus de Medici (Chambery — Venus) p. Krzymuski za 660 rs., Heraldo (Gayarre — Regina) p. Budny za 780 rs., 2-let. Sans Peur (Un Rouleau - Sans Pareille) p. Krzymuski za 720 rs., Fine Jambe (Sezam — Fine Cocotte) Hr. Miączyński za 310 rs., 5-let. Feronius (Pan Grabowski — Madame de Feronay) Hr. S. Poniński za 750 rs., 3-let. Messagero (Chambery — Gladia) p. Żychliński za 120 rs., Champerte (Chambery — Pani Chorążyna) p. Szapiorski za 300 rs. Tak szlachetnego pochodzenia konie poszły w świat za pół darmo. Początkowo prowadzono stajnię wyścigową, która w r. 1904 liczyła 27 koni trenowanych przez Forestera, dosiadanych przez Małędę. W r. 1905, stajnia wyścigowa była czasowo zwinięta, zaś hodowla utrzymana w celu sprzedaży roczniaków. W r. 1906 na licytacji listopadowej sprzedano roczniaki: Gaolan (Bravo le Sancy—Gladia) kupił p. M. Łazarew za 1710 rs., Brassero (Bravo le Sancy—Walkirja) tenże za 1000 rs., Lucido (Bravo le Sancy — Lucia) p. Dowbor za 1500 rs., Paleta (Duke of Parma — Madame de Lamballe) tenże za 710 rs., Zaporożec (Duke of Parma — Sans Pareile) p. M. Berson za 1205 rs., Chanteur (Chambery — Klaudyna) i Primavera (Bravo le Sancy — La Valliere) kupili oficerowie z Odessy, Eccolo (Pan Grabowski — Navaha) 8-let. p. Marylski za 225 rs. Klacze stadne: Fine Cocotte (The Bard — Fine Mouche) i Sans Pareil-

Koń arabski w Południowej Ameryce

Napisał wyłącznie dla Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego w Polsce

Guilherme Echenique, junior

(Ciąg dalszy)

Od roku 1894 import krwi orjentalnej do Brazylji staje się częstszy. Źródłami zakupu są: Arabja, Argelja, Francja, Anglja, Węgry, Indje, Urugwaj i Argentyna. Jednak nie cały materjał hodowlany posiada szlachetny typ i styl pustynny. Ogiery D-ra Assis Brasil używane były w jego dobrach Ibirapuitan, pozostawiając, według słów ambasadora, liczne potomstwo w północnych stanach Rio Grande oraz sąsiedniej prowincji Rio de La Plata. Senor Assis Brasil pisze: „Celem odświeżenia cennej krwi potomstwa ogierów „Maalek", „Amir" i „Uazir" w Ibirapuitan Ranch, zakupiono doborowy materjał tak żeński, jak męski, od słynnego argentyńskiego hodowcy p. Ayerza, który oddawna już stale importuje ze Wschodu ogiery i klacze dla swej wielkiej stadniny El Aduar".

Zupełny niemal brak publikacyj, dotyczących hodowli koni arabskich w Brazylji, sprawia, że czerpię wiadomości do mego artykułu przeważnie tylko z ciekawej broszury: „Granja de Pedras Altas", wydanej w roku 1908. Jakkolwiek Argentyńska Księga Stadna nie zarejestrowała koni eksportowanych z El Aduar do Brazylji, znalazłem podczas bytności w El Aduar, w rodowodach tego stada — pewne dane, stwierdzające, że importowana klacz HAYDE*) urodziła 20 września 1909 r. po reproduktorze „Hadi" — ogierka HALEB, sprzedanego p. Assis Brasil.

Z El Aduar również sprowadzono reproduktory: KARNAK, HABAB i RAZUB, a z Francji ogiera ALOZOPOTO, po El Hassan od Aroussa, który w ciągu lat 15 służył bardzo intensywnie w Coudelaria Nacional

*) patrz El Aduar, Argentyna.



Brazylja, Haras Er Rasul: DWULETNIE KLACZE NA PASTWISKU.

---

le (Pan Grabowski — Lady Henry) sprzedano za 230 i 225 rs. W r. 1907 posiadało stado jeszcze 17 klaczy, hodowlą kierował p. C. Wisłocki.

W r. 1903, roku zgonu L. Grabowskiego, wygrała stajnia Sernicka 34,840 rs., odznaczyła się głównie Almejra (Ruler — Gladia) i Rivarol (Chambery — Dragee) który wygrał Produce w Petersburgu.

W r. 1904 biegały konie pod nazwiskiem St. Wotowskiego, wygrywając 16,985 rs. Do tej sumy najwięcej przyczyniły się Almejra i La Galette (Galtee More — Felicia Mallet).

W r. 1905 konie sernickiej hodowli u różnych właścicieli wygrały 23,913 rs. Wyróżniły się Anna Danuta (Duke of Parma — La Fete).

W r. 1906 wygrane były całkiem nieodpowiednie do pochodzenia biegających koni.

W r. 1907 kilka niesprzedanych dwulatków biegało w Warszawie pod nazwą „Stado Serniki".

W r. 1908 trenował znów T. Loveli 17 koni, w tem 11 dwulatków. W roku tym odznaczył się w Rosji kupiony przez p. M. Mantaszewa Bażant (Bravo le Sancy — Walkirja) a w Warszawie Skrzydlaty (Duke of Parma — La Mouche) wygrywając Nagrodę imienia A. Wotowskiego. Taleta (Duke of Parma — Madame de Lamballe) która wygrała Nagrody Janowską i Rzeki Wisły w Warszawie a Gagarińską w Petersburgu, nieźle też biegały Paradna (Bravo le Sancy — Madame de Parabere); Lucifera (Brzask — Madame de Feronay); Chanoinesse (Chambery— Felicia Mallet) i Monocl (Bravo le Sancy — Miss Melton). Część koni wyścigowych była sprzedana p. Białogorskiemu a p. Mantaszew kupił Ukraińca (Duke of Parma — Rusałka).

W r. 1909 Nitocris (Sirdar — Madame de Feronay) wygrała Oaks w Warszawie.

Wr. 1910 La Feria (Duke of Parma — Madame de Feronay) wygrała w Petersburgu specjalną Nagrodę dla czteroletnich.

W r. 1911 drobne kwoty wygrywają: Boutade (Bravo le Sancy — Venus); Białogłowa (Bravo le Sancy — Felicia Mallet) i Estragon (Espoir — Madame de Feronay).

W r. 1912 wygrywają w Warszawie: Balladyna (Bravo le Sancy — Podchorążanka) 2298 rs.; Coleone (Chambery — Klaudyna) 1622 rs.; Rejtan (Bravo le Sancy — Rusałka) 1210 rs.; Pantera (Chambery — Podchorążanka) 453 rs., a kilka innych koni pierwszorzędnego sernickiego pochodzenia — zgoła nic.

W r. 1913 występowały w Warszawie i w Cesarstwie: Duelliste (Duke of Parma — Walkirja); Złota Czaszka (Chambery —



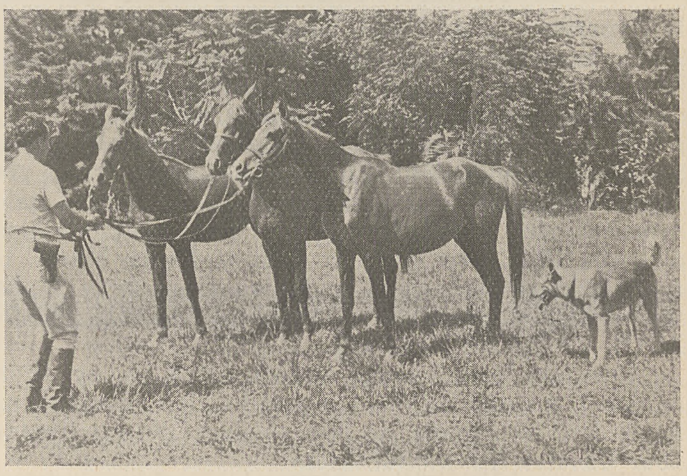
Brazylja, Haras Er Rasul: pani Wanda Medeiros Marques de Echenique i jej ulubiona klacz AIRE, rodu Seclawieh Jedranieh, ur. w Haras Er Rasul, nabyta przez p. J. M. Dickinson'a do stada Travelers Rest Farm, w Stanach Zjednoczonych.

de Saycan, pozostawiając tam liczne potomstwo. Zaznaczę mimochodem, że „Alozopoto" jest bratem klaczy „Askoura", matki „Arby", importowanej do Polski przez ks. Romana Sanguszkę.

W r. 1914 Senor Hans Janzen importował z Babolny 2 ogiery i 10 klaczy arabskich, jako podstawę nowozałożonej stadniny w Minas Geraes, którą wkrótce przeniósł do stanu Rio Grande do Sul. Konie te jednak, chociaż je podawano za araby, były przeważnie lipicanerami i zostały wywiezione później do Urugwaju.

Naogół wyniki krzyżowań z rasą krajową stwierdzić można tylko dzięki poprawie koni, chowanych przez „gauchos" na rozległych ranchach.

W 1922 r. Ministerstwo Rolnictwa wysłało do Arabji generała Jose Assis Brasil, celem kupna ogierów i klaczy od szczepów pustynnych. Dnia 23 sierpnia 1922 r. przybył do Rio de Janeiro transport koni o wybitnym typie i dużej szlachetności. Opis tej ekspedycji po materjał hodowlany podał generał Brasil w swym odczycie „O koniu arabskim w Brazylji". Ogiery importowane nazywały się: ABJAR, AMAR, GASIL, ANTAR, JAMIL, MASSAUD, HAMDANY i DHAYMAN, klacze — TARFA, FARHA, WALFA i SEIMA. Konie te reprezentują przeważnie rody Seglavi oraz Koheilan. Niestety, ogiery zostały rozdzielone po całym kraju i użyte prawie wyłącznie do krzy-



Brazylja, Haras Er Rasul: klacze rodu KOHILAN ADJUZ i SECLAWI JEDRAN.

La Valliere) 1408 rs.; Coleone 4464 rs.; Balladyna 7163 rs.; Zaza Puffa (Bravo le Sancy — Madame de Lamballe) 5236 rs. i 14 innych koni. W tym roku konie urodzone w Sernikach będące w różnych rękach wygrały ogółem 33,483 rs. W tymże samym roku na październikowej licytacji sprzedano: Lokwirec (Duke of Parma — Madame de Lamballe) za 1500 rs., Buzdygan (Bravo le Sancy — Sirene) za 810 rs., Bis (Bravo le Sancy — Rusałka) za 310 rs. i klacz stadną Miss Melton (Melton — Fine Mouche) za 100 rs.

W r. 1914 konie urodzone w Sernikach wygrały 29,741 rs. Odznaczyły się Pantera (Chambery — Podchorążanka) 5616 rs.; Zaza Fuffa 5503 rs., Puhacz (Duke of Parma — Puerta del Sol) 2690 rs. i 15 innych koni.

Nie były to niestety dawne tryumfy — konie sernickie przestały wygrywać klasyczne nagrody; niewiadomo czemu to przypisać. Krew ta sama co dawniej, klasa zniknęła. Brak było kierunku dawnego Mistrza nad Mistrzami aż nadeszła burza wojny światowej a z nią zupełny pogrom sernickiego stada.

Nakoniec interesującem jest ile sernickiej krwi ocalało w innych stadach z katastrofy wojennej i które klacze krew tę do dziś dnia w naszych stadach przedstawiają. Odnaleźć można jeszcze następujące.

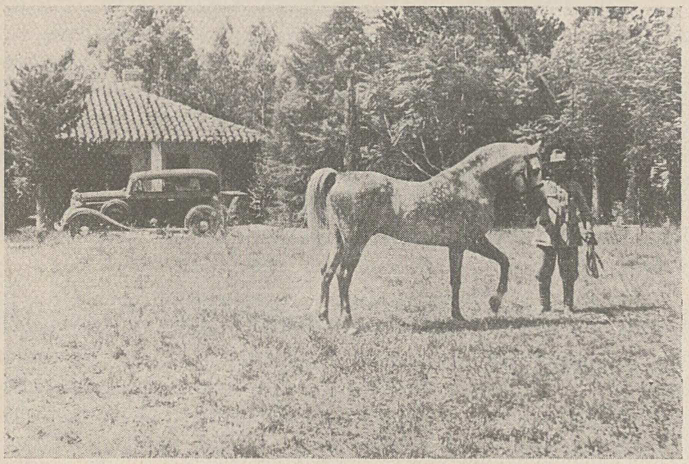
P. Z. Dobiecki: La Renteria po Horizont II od Violette de Parme po Duke of Parma od pani Chorążyna po Chorąży Świnka i Salamandra i jej córki Ciocia Basia po Magnan s. Slieve Gallion; Defilada, Estyma i Fanega, wszystkie trzy po Stavropol s. Spearmint. Ciocia Basia ma córki, Dysputa, Egina i Fizyka po Stavropol i Gilza po Oszczep.

P. J. Broszkiewicz. Druchna po Zeitun s. Zinfandel i Una Speranza po Un Rouleau i Dragee po Lusignan i trzy córki: Iwonka II po Bob s. Palmiste; Flora II po Svengali s. Spearmint i Admonicja po Palatin s. Slieve Gallion.

Hr. S. Łącki. Etincelle po Epinard s. Calveley i Reine po Idle boy i Regina po Owen i Aida po Y. Eclipce, i jej córka Etoile II po Coriolanus s. Polymelus.

P. W. Piaszczyński. Purytanka po Rascal s. Raeburn i Puerta del Sol po Bravo le Sancy i Madame de Parabere po Kordjan i Dąbrówka po Grand Daniel i Vendetta po Percy i Lady Moorhen po Iron Marschall i Moorhen po Emilius i Szoveller po Scud i Goosander po Hambletonian i Rally po Trumpator — może najstarsza krew w Polsce. Purytanka ma dwie córki: Putyfara po Ladore s. Slieve Gallion i Preciosa po Armenier s. Dark Ronald.

(Dok. nast.)



Brazylja, Haras Er Rasul: og. NAHRAWAN, po Skowronek od Nessima, ur. 1926 r. w Crabbet Park (Anglja), imp. 1930 r.

żowań z miejscowym materjałem, przeważnie na terenach północno - wschodniej Brazylji, o suchym, gorącym klimacie i ubogich pastwiskach, gdzie dominuje typ konia wybitnie orjentalny. Wszystkie klacze i najpiękniejszego ogiera MASSAUD zatrzymano w Fazenda Experimental de Pedro Leopoldo, Minas Geraes, — fermie doświadczalnej brazylijskiego Departamentu Rolnictwa, jednak osiągnięte rezultaty są dość nikłe, z powodu nieodpowiednich metod wychowu.

W roku 1926 szef Departamentu Remontów armji brazylijskiej, pułkownik Ptolomeu de Assis Brasil, zreorganizował Coudelaria Nacional de Saycan i, jako entuzjastyczny zwolennik koni arabskich, zakupił, z chwilą likwidacji stadniny Haras Santa Maria, od urugwajskiego hodowcy p. Felixa Buxareo y Oribe: ogiera ADJAL oraz klacze ADJALA, ALIAH, FOURDJAH, SAFIAH i KMAR *).

Pozatem importowano jeszcze kilka klaczy, które jednak, z powodu braku pewnych dokumentów, nie mogły być wciągnięte do Brazylijskiej Księgi Stadnej Koni Czystej Krwi Arabskiej.

W roku 1926 pułkownik Ptolomeu de Assis Brasil zakupił w argentyńskiem Haras El Aduar trzy ogiery: HAZAYAN, HALIB i RAGUANT, zapisane w tomach X i XI Argentyńskiej Księgi Stadnej.

Departament Remontu, pragnąc podnieść hodowlę arabską, importował z Anglji i Argentyny, pod kierownictwem pułkownika Luiz Carlos de Moraes, 10 ogierów: NAHRAWAN, MELWAN, MASRUR, MAKSUT, RASSIR, RASMAL, RIFF, MOBAREZ, MASLUK, DJAMEL i 7 klaczy: RUMIYA II, RIDAA, MELIHAH, AZIYADE, RAKHAD, HIYA, RISHWA. (Importy te figurują w tomach: XXVI Angielskiej Księgi stadnej oraz XI, XII i XIII Argentyńskiej Księgi Stadnej).

*) Autor podaje pochodzenie tych koni, zapisanych w tomach: III, IV i V Urugwajskiej Księgi Stadnej.



Brazylja, Haras Er Rasul: STAJNIA OGIERÓW.

Departament Rolnictwa jest również poważnym odbiorcą koni arabskich, co uwidacznia poniższe wyszczególnienie trzydziestu ogierów importowanych z Francji i Argelji w 1926—1929 r.: KALLIN, IZARRA, SELIM, DJINN II, DERID BEY, DJINN, EL KALIL, BATHIN SIKI, FARKAN, NEDJAR, ATARAXA, CHARBALAKIO, ANCHOIX, DUROU, KEBERY, ATHOS, KHEDIVE, BEN AKI, KANN, KODHI,



Brazylja, Haras Er Rasul: DOMEK ZARZĄDZAJĄCEGO i WILLA DLA GOŚCI, z lotu ptaka.

ELAN, LOUN, ALCANTARA, LAZREG, AYOUS, SALEM, AGILE, ORIGINAL, RICHAM i ZIM.

Rząd stanu Sao Paolo w ostatniem 25-leciu sprowadził też wiele arabów z Francji, a m. ogiery: ENCORRE, MAROQUIN, SIDI KENE, HEREN, SANA, ABDUL HAMID, VADIUS, FARCEUR, TITAN, CHIMINO i MEDJELUX.

W roku 1930 rząd stanu Rio Grande do Sul importował z Francji materjał, na którego podstawie założył stado czystej krwi arabskiej. Stawka importów obejmowała ogiery: LE NIGER i KORAN III oraz klacze: FATHMEH, KHADIDJA, FATHMED, AICHA, i KALOUGA.

Obecnie całe stado rządowe stanu Rio Grande do Sul liczy 20 sztuk matek, ogierów i młodzieży.

(dok. nast.)



WYSTAWA KONI W KRAKOWIE. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.
Stawka stada Łańcut Alfreda hr. Potockiego, odznaczona złotym medalem.

Wystawa koni w Krakowie

W dniach od 27 — 30 czerwca 1935 r. odbyła się na Błoniach małych w Krakowie Wystawa Koni remontowych, oraz zakup ogierów do Państwowych Zakładów Chowu Koni.

Wystawa zainicjonowana przez krakowską Izbę Rolniczą, oraz Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, zaprojektowana była początkowo w ramach „Dni Krakowa" odbyć się mających w tymże czasie. Jednak wobec żałoby w kraju odpadły „Dni Krakowa" a pozostała tylko wystawa koni.

Uczestniczyły w tej wystawie aż 4-ry związki hodowlane z 4-ch województw, a mianowicie:

1) Związek Hodowców Koni, przy Kieleckiej Izbie Rolniczej, stanowiący oddział Związku Hodowców Koni w Warszawie,

2) Związek Hodowców Koni, przy Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem w Krakowie,

3) Śląski Związek Hodowców Koni, oraz

4) Związek Hodowców Małopolskiego Konia półkrwi we Lwowie.

Nic dziwnego, że wystawa ta budziła u hodowców i miłośników koni duże i prawdziwe zainteresowanie, albowiem odwieczna i niezawodna ostroga świata, której na imię współzawodnictwo występowała tu w ramach szerszych i obejmowała większą połać kraju. Poraz pierwszy skupić miał Kraków, powojenny dorobek koński, obraz tego co 4 związki zdołały stworzyć w tej dziedzinie w okresie nowej Polski niepodległej. Przedsięwzięcie zdrowe i celowe; naczelnem bowiem zadaniem takiej to imprezy jest zaznajomienie się hodowców jednego z wynikami pracy hodowców drugiego lub trzeciego okręgu i porównanie tych wyników ze swoimi, celem wywołania współzawodnictwa, pobudzającego do dalszej twórczej pracy. Dalszem zadaniem jest wpływ pedagogiczny dla hodowców zarówno większej jak i mniejszej własności, dla młodzieży szczególnie rolniczej i wogóle dla publiczności, zwiedzającej wystawę.

Zdać sobie musimy sprawę z tego, iż cała nieomal Europa w szybkim nawraca tempie do konia. Uważnie czytajmy co się dzieje n. p. w takich Niemczech, aby w orbitę kultu konia wciągnąć całe społeczeństwo. A u nas przecież zadanie konia znacznie rozleglejsze i poważniejsze. Spójrzmy na mapę naszej Rzeczypospolitej, aby znaleźć odpowiedź o wartości konia w Polsce jako czynnika obrony Państwa, albo zastanówmy się nad zagadnieniem konia, jako czynnika uprawiającego warsztaty rolne i spytajmy się czy przyszły nasz ustrój rolniczy niewyklucza raz na zawsze możliwości motoryzacji rolnictwa? a wreszcie czy nie zostanie koń u nas w Polsce na długie jeszcze lata tym szeroko stosowanym środkiem komunikacyjnym?

Propaganda w tym kierunku jest u nas stanowczo za nikła i za mała. Społeczeństwo wiedzieć winno, że koń jako silnik i broń nie dający się niczem całkowicie zastąpić, stanowi objekt użyteczności publicznej, jest bowiem potrzebny dla Państwa i jego obywateli.

To też dobrze się stało, że Komitet urozmaicił wystawę innemi imprezami, co prawda skromnemi, lecz niemniej zainteresował niemi społeczeństwo, które wystawę zwiedziło.

Tylko niestety, że zwiedzających było mało.

Na placu wystawowym, gdzie w bardzo prosty i praktyczny sposób rozwiązano pomieszczenie koni, przez 2 dni pracowały komisje nad zakupem i premjowaniem koni.

Komisja zakupu ogierów składała się z pp. inż. K. Kułakowskiego, kierownika Państwowego Stada Ogierów w Sądowej Wiszni, Tadeusza Nosarzewskiego, kierownika Państwowego Stada Ogierów w Bogusławicach, Pułkownika Kuleszy, przewodniczącego Komisji remontowej Nr. 3, oraz przedstawiciela N. O. Z. H., wiceprezesa inż. Jana Grabowskiego.

Zakup koni remontowych uskuteczniła wojskowa Komisja remontowa Nr. 3 z p. Pułk. Kuleszą na czele. W skład komisji sędziowskiej wchodzili: pp. podpułk. Radomyski, jako przewodniczący, inż. K. Kułakowski, oraz Włodzimierz Olszewski, właściciel majątku Gromnik.

W dziale ogierów dorobek nie przedstawiał się imponująco. Na przedstawionych 5 ogierów 2 tylko nabyte zostały a mianowicie zakupiono gniadego Karciarza, po Lucas xx z matki Karta po Ali xx własność p. Jerzego Grodzieckiego z Pogwizdowa i kasztana Ergo po 184 Gidran xo od Skałki po 361 Gidran xo, własność Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego Kraków Majdan Hebdów.

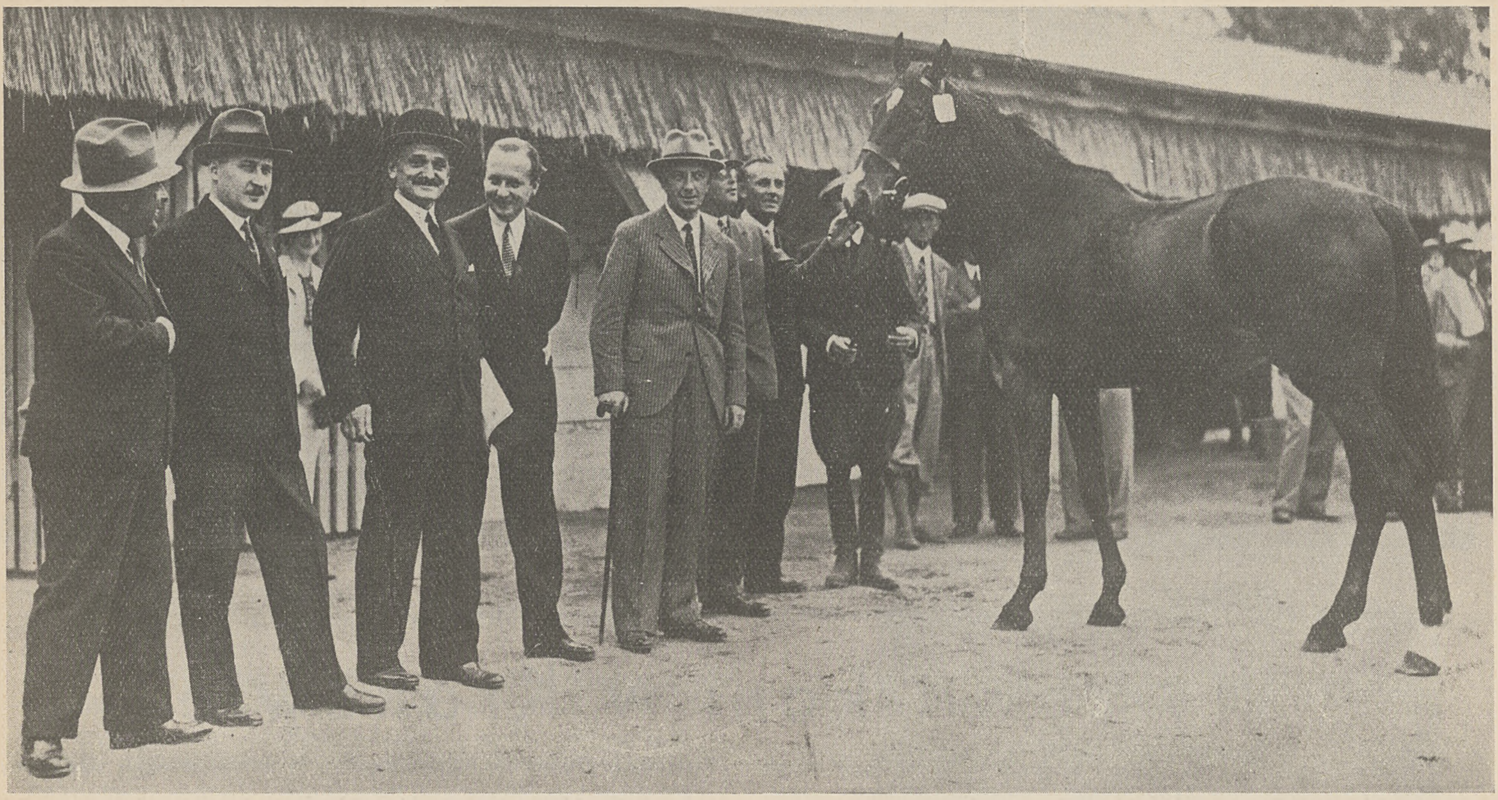
Pierwszego wcielono do Państwowego Stada w Bogusławicach, a drugiego do Drogomyśla. W dziale koni remontowych przedstawiono do zakupu 130 koni, wzięto 120 minus 6 klaczy wycofanych do hodowli.

Nabyto koni W — 107, AK — 7.

Związek Kielecki przedstawił 4 ogiery i 41 koni remontowych.

Zakupiono dla stad państwowych 1 ogiera, a do remontu 35 koni.

W dziale remontowym palmę pierwszeństwa otrzymał p. Feliks Gaszyński z Gołyszyna, za pięknego gniadego wałacha „Ło-



WYSTAWA KONI W KRAKOWIE.
Hunter hodowli Łańcuckiej, oglądany przez pp. (od lewej do prawej) K. Kajetanowicza, kier. P. S. O. w Drogomyślu, posła Kleszczyńskiego, min. Lechnickiego, prez. R. ks. Sanguszkę i min. Karwackiego. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

buza" poo Hersennier — xx od kl. Donna po Szittya III — xx Nagroda I-sza 500 zł.

Dwie drugie nagrody po 300 zł. otrzymali p. Andrzej Deskur-Sancygniów za wałacha „Bulik", oraz p. Ignacy Kotkowski z Łomny, za klacz Hawanna po Domino — xx. Pozatem otrzymał tenże hodowca 2 trzecie nagrody po 150 zł., nagrodę grupową 300 złotych od Kieleckiej Izby Rolniczej, oraz dyplom uznania Zw. H. Koni przy M. T. R. w Krakowie. Cała stawka po Domino — xx została zakupiona. Wyrównana i jako materjał wystawowy dobrze przygotowana. W dalszym ciągu wyróżniona została stajnia p. Józefa Skarbek-Borowskiego — Minoga 1 trzecią nagrodą 150 zł., medalem bronzowym i listem pochwalnym. Taksamo stajnia p. J. Grodzieckiego z Pogwizdowa otrzymała 1 trzecią nagrodę, medal bronzowy, oraz nagrodę grupową od Kieleckiej Izby Rolniczej. Następnie wyróżnione zostały trzeciemi nagrodami stajnie p. D-ra Teofila Szańkowskiego z Wierzbna i p. Marji Tiede z Koperni, zaś 2 trzeciemi nagrodami i medalem bronzowym, stajnia p. Wesołowskiego ze Złotej. Koni małej własności ze związku kieleckiego nie było.

Poziom koni remontowych był dosyć nierówny, przygotowanie koni na wystawę dość dobre.

Związek Krakowski przedstawił 1 ogiera zakupionego dla Państwowego Stada Ogierów w Drogomyślu i 62 koni remontowych.

Nabyto do remontu 61 koni w tem W — 59, AK — 2. Wycofano 3 klacze do dalszej hodowli. Do większej własności należało koni 45, a do mniejszej 16.

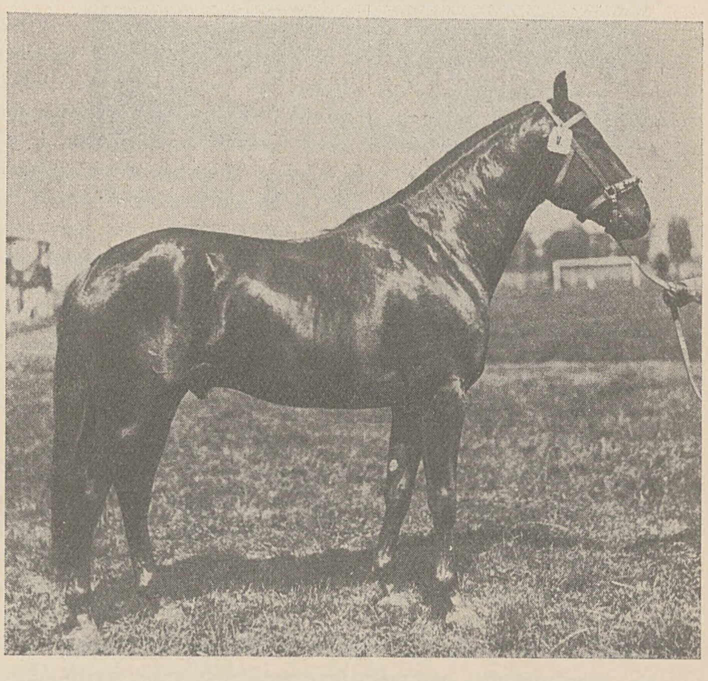
Istne tryumfy święciła stajnia łańcucka p. Alfreda hr. Potockiego, która otrzymała 2 pierwsze nagrody po 500 zł., 1 drugą nagrodę 300 zł., 3 trzecie nagrody po 150 zł., oraz za całą grupę medal złoty.

Obie pierwsze nagrody przypadły dzieciom naszego zasłużonego pepiniera Bafura — xx, a mianowicie 4-letniemu wałachowi Nelton, z klaczy importowanej z Anglji Marie-Rose, oraz 4-letniej klaczy Nitouche od klaczy Grinti, również importowanej z Anglji.

Stado Łańcut wystawiło pierwszorzędne okazy, których niepowstydziłaby się nawet Anglja na swoim rynku, a które w umiejętnych rękach mogą się stać kiedyś na torach międzynarodowych groźnymi rywalami najlepszych irlandzkich hunterów.

Drugą nagrodę otrzymał syn Kentish-Cob'a xx skaro-gniady 3-letni wałach Orlik piękny w ramach, kościsty z doskonałemi ruchami.

Następne nagrody przypadły 2 wałachom po Rheinweinie i klaczy Odrze po Kentish-Cob'ie. Prócz tego stajnia ta otrzymała dyplom uznania od Zw. H. Koni przy M. T. R. Kraków. Następnie wyróżniła się bardzo dodatnio wychowalnia źrebiąt Heb-



ERGO (184 Gidran XXXIV 10 xo — Skałka po 361 Gidran XXVII xo) og. kaszt. ur. 1932 r., własn. Małop. T-wa Roln. Majdan Hebdów.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

dów, własność M. T. R. Kraków. Otrzymała bowiem 1 pierwszą nagrodę 500 zł. 1 drugą 300 zł., 1 trzecią 150 zł., zaś za całą stawkę 5 koni remontowych złoty medal oraz dyplom uznania Związku Hod. Koni przy M. T. R. w Krakowie.

Słowa szczerego uznania należą się kierownikowi Majdanu Hebdowskiego p. Pułk. Bzowskiemu, który umiejętnością i niecodziennie spotykanym zapałem oddał się tej zbożnej pracy. Doprawdy życzyćby należało, aby tego rodzaju celowe i pożyteczne warsztaty, mnożyły się, bodajże w każdem województwie po jednym, aby uratować niekiedy bardzo dobre źrebięta dla kraju i wojska. Wszystkie przedstawione konie zakupione były przez p. Bzowskiego od małorolnych, u których wobec braku środków i warunków do chowu, kto wie, czy wyrosłyby na tak doskonałe konie remontowe, jakie widzieliśmy w dniu zakupu.

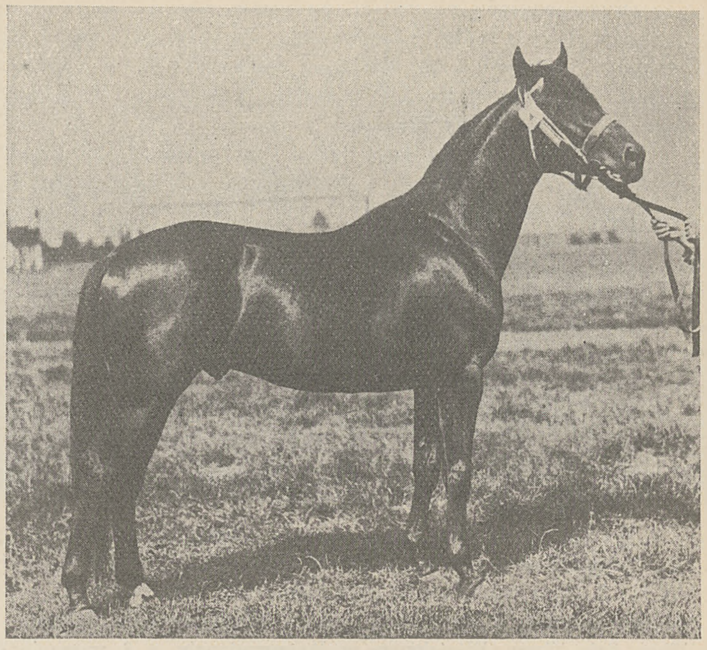
Tryumfy święciła również stawka koni mniejszej własności z Nowego Sącza. Temu skupieniu hodowli włościańskiej, najlepszemu w całym kraju, należy się osobna chlubna karta opisu. Uroczy zakątek u podnóża gór i lasów z dobremi pastwiskami, naogół korzystnemi warunkami hodowlanemi i wielkiem bo tradycyjnem zamiłowaniem włościan do konia, stanowi jakby wymarzony teren dla stworzenia rezerwoaru końskiego, potrzebnego krajowi w wypadkach nagłych i koniecznych.

Przepraszam, stwarzać go nie trzeba, bo on tam już jest, trzeba natomiast i to koniecznie, opiekować się gorliwie i umiejętnie.

Opieka ta przedewszystkiem winna iść w kierunku odpowiedniego doboru reproduktorów dla tego wielce wartościowego skupienia. Winna iść w kierunku wyławiania źrebiąt — ogierków i umieszczania ich w majdanach, celem należytego wychowu na ogiery dla stad państwowych, gdyż takich co odpowiadają typem, wkrótce zabraknie, bo kończą się, a nie wolno dopuścić, aby tego rodzaju perła hodowli włościańskiej się skończyła.

Oglądając stawkę koni nowo-sądeckich przekonaliśmy się naocznie i dobitnie co zdziałać potrafi odpowiedni dobór ogierów stosowany od szeregu lat zaledwie

Klacz Elba własność p. Rudolfa Danka z Biczyc niem. po Huku — xx z matki Iskra po Prälat-Kiti x byłaby bezapelacyjnie kandydatką na pierwszą nagrodę, gdyby nie lekkie okaleczenie oka nabyte podczas trasnportu na wystawe. Śmiało mogłaby rywalizować z końmi ze stajni łańcuckiej. Właściciel wycofał ją do hodowli. Otrzymał drugą nagrodę 300 zł., medal srebrny i nagrodę honorową.



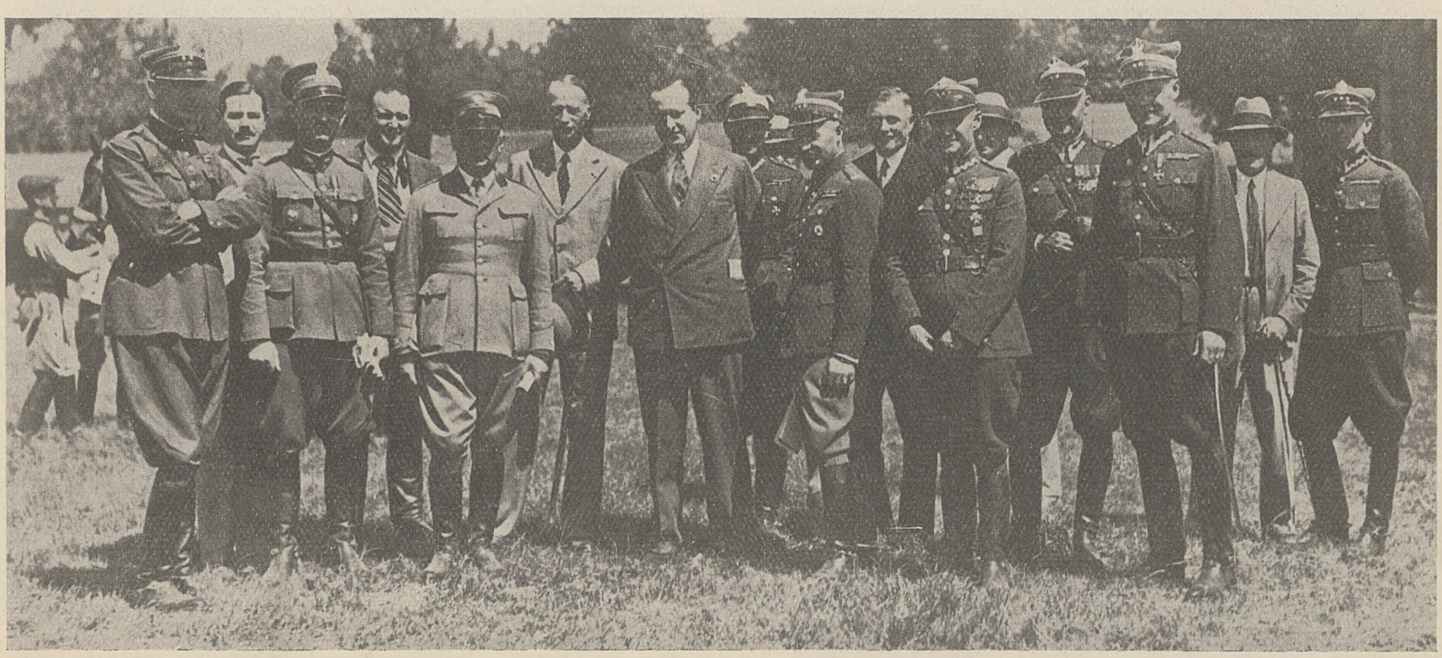
WYSTAWA KONI W KRAKOWIE.
KARCIARZ (Lucas xx — Karta III po Ali xx) og. gn. ur. 1932 r., własn. p. Jerzego Grodzieckiego, Pogwizdów.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Drugą nagrodą wyróżniony został gniady, głęboki, doskonale zbudowany wałach po Hermicie-o z klaczy Niedola po 397 Schagya-o własność p. Jana Sowy z Klimkówki nowosądeckiej. Szkoda wielka, że nie chowano go na ogiera dla stad państwowych, tak jak proponowano właścicielowi. 2 trzecie nagrody przyznano p. Franciszkowi Michalikowi za wałacha po Fugasie x i p. Rudolfowi Herr z Chełmca niem. za wałacha również po Fugasie x.

Cała zaś stawka w ilości 6 remont. otrzymała złoty medal, co O. Zw. H. Koni Nowy Sącz słusznie się należało.

Kolejno wyróżniły się konie p. Romana ks. Sanguszki z Gumnisk. Stajnia ta otrzymała 1 drugą nagrodę, 2 trzecie nagrody, medal srebrny i dyplom uznania Związku Hodowców Koni przy M. T. R. Kraków.

Piękna klacz Gejsza po 422 Gidran o z kl. Iskra po Żmudzinie oo nagrodzona drugą nagrodą została wycofana do hodowli.



WYSTAWA KONI W KRAKOWIE. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.
Przedstawiciele wojskowości i władze Krakowskiego Związku Hod. Koni. M. in. (od lewej do prawej): v. prezes Konopka, płk. dpl. J. Karcz, dyr. T. Nosarzewski, płk. Bzowski, prezes R. ks. Sanguszko, mjr. K. Wisłouch, płk. S. Dębiński, dyr. K. Kułakowski, płk. Kulesza, ppłk. Rądomyski, ppłk. Dąbrowski.

Drugie nagrody po 300 zł. otrzymały stajnie: Góra Ropczycka p. Zdzisława hr. Tarnowskiego, Baranów p. Romana Dolańskiego, Gorajowice, p. Marjana Sroczyńskiego, i wreszcie Szczucin p. Eleonory ks. Lubomirskiej, za wycofaną do hodowli klacz Esperanza po 279 Przedświt x.

Wyróżnione zostały po 1 trzeciej nagrodzie stajnia arcyks. Karola Olbrachta Habsburga w Żywcu, oraz stajnia p. Antoniego bar. Götza w Okocimiu.

Następnie otrzymała grupa koni włościańskich, zrzeszona w Okręgowym Związku Hodow. Koni w Dąbrowie k/Tarnowa, medal bronzowy oraz dyplom uznania Zw. Hod. Koni przy M. T. R. Kraków i indywidualne nagrody pieniężne od 30 — 50 zł.

Stawka włościańskich koni z Limanowej nagrodzona została listem pochwalnym.

Reasumując to co widziano stwierdzić należy, że Związek krakowski gorliwie i sumiennie przygotował konie do wystawy. A wybór koni uskuteczniony został fachowem znawstwem przez kierownika związku p. Pułk. Bzowskiego.

Wynik: na 61 koni tylko 1-go nie zakupiono do wojska.

Śląski Związek przedstawił 19 koni, zakupiono 19 W — 14, AK — 5. Mniejsza własność reprezentowana była 14 końmi, a pozostałe należały 1 do Szkoły Rol. w Międzyświeciu, 2 konie do Wyż. Szk. Gosp. Wiejskiego w Bażanowicach, a 2 wreszcie do majdanu majątku państwowego Pruchna.

Nagród otrzymano: 1 druga honorowa za piękną klacz po 767 Gidran xo od kl. Baby po Favorit x własność majątek państwowy Pruchna, 3 trzecie nagrody, 2 bronzowe medale i 6 listów pochwalnych, a Związek za grupę 6 remont srebrny medal, za grupę 13 remont typu W bronzowy medal, a za całą grupę przedstawioną dyplom uznania Związku Hod. Koni przy M. T. R. Kraków, oraz nagrodę honorową Prezydenta miasta Krakowa.

Śląski Związek poraz pierwszy ukazał się, że tak się wyrażę, na publicznej arenie, dla tego eksponaty jego budziły ogólne i zrozumiałe zainteresowanie. Przyznać należy, że do wystawy tej przygotowano materjał pierwszorzędny, a wybór koni, którego dokonał kierownik Związku, em. pułk. p. R. Gieszkowski, świadczy o tem, że praca ta była na wskroś fachowa, dokładna i sumienna, toteż wynik 100-procentowy.

Związek Lwowski przedstawił tylko 8 koni i wszystkie pochodziły ze stajni dzikowskiej p. Zdzisława hr. Tarnowskiego. Zakupiono do wojska 5 koni minus 2 klacze wycofane do hodowli. Stajnia ta otrzymała 2 drugie, 2 trzecie nagrody, 1 medal srebrny, oraz od lwowskiej Izby Rolniczej za całą grupę zł. 300. Cała stawka przedstawiona była po ogierze Liege xx.

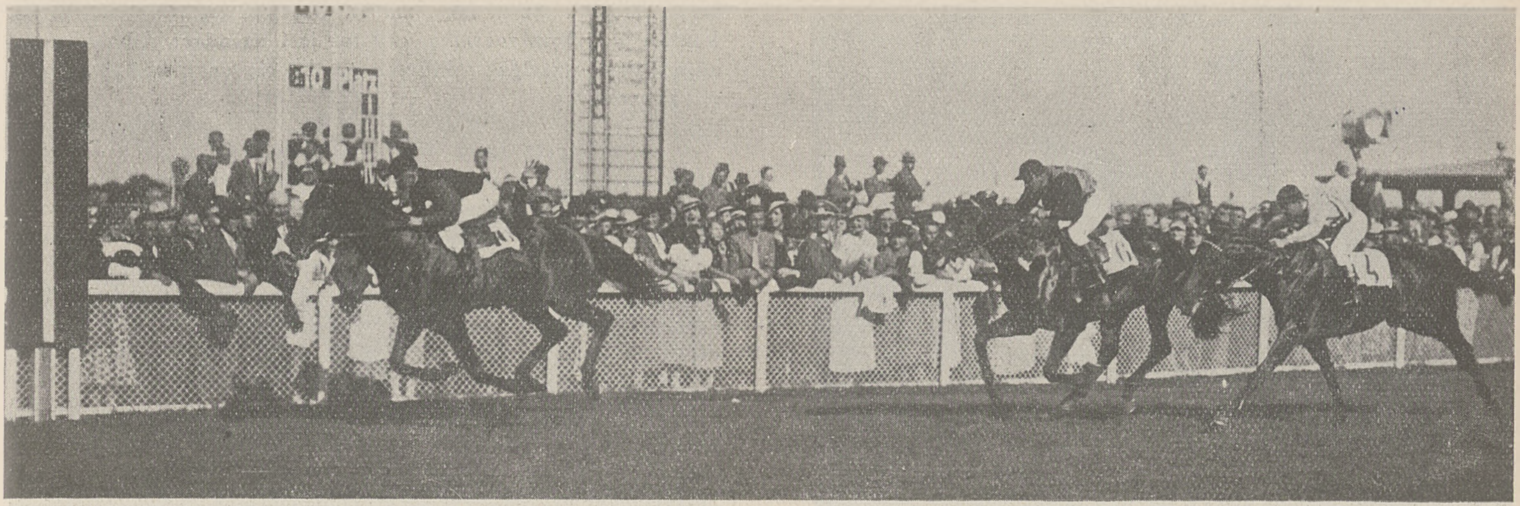
Organizacja i reżyserja wystawy sprawna, a główny organizator p. pułk. Bzowski wywiązał się z trudnego i zawiłego zadania „cum magna laude".

K. K.



WYSTAWA KONI W KRAKOWIE. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

1. Stawka z Gumnisk Romana ks. Sanguszki.
2. Stawka st. Minoga p. J. Skarbek Borowskiego.
3. Stawka p. J. Kotkowskiego, Łomno.
4. Stawka E. ks. Lubomirskiej, Szczucin.
5. Grupa Okręgowego Związku Hodowców Koni w Dąbrowie.
6. Grupa Śląskiego Związku Hodowców szlachetnego konia półkrwi.



STURMVOGEL (Oleander — Schwarze Kutte) 3 l. og. st. Schlenderhan wygrywa w Hamburg-Horn Derby niemieckie, bijąc pod żok. W. Printen: Glaukos'a, Lampadiusa i 8 innych koni. Foto: Press Bild Zentrale — Berlin.

Wyścigi zagranicą

NIEMCY

Sprawy ogólne. — Olympiade Pr. nie dochodzi do skutku. — Sturmvogel „sam jeden". — Wyjątkowo udane Derby. — Dornrose. — Starsze konie i Athanasius. — Dwulatki.

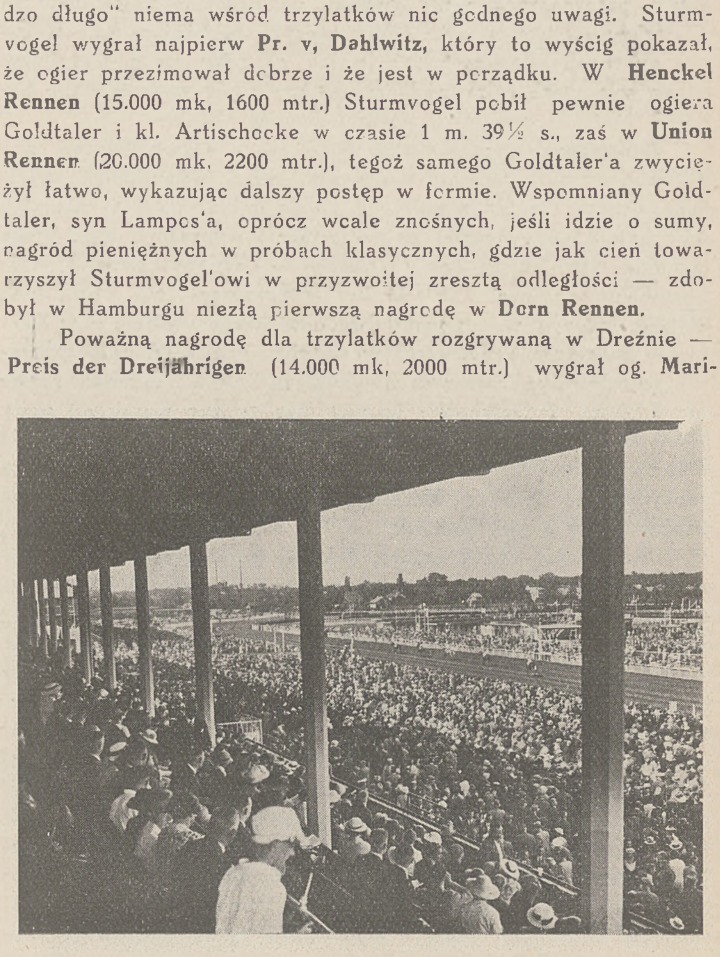
Wiosna była niemiłosierna dla tutejszych wyścigów: na kilku torach zachodnich, które zazwyczaj rozpoczynają sezon w końcu marca, przepadły z powodu zimna i śniegu po dwie, a nawet trzy niedziele, co oznaczało poważne straty materjalne dla stajen i co będzie równoznaczne z wielkiemi stratami dla hodowców kiedy w jesieni przyjdzie do kupowania roczniaków. Te zaś wyścigi, które „mit Ach und Krach" zdołano doprowadzić do skutku, dały przeważnie rezultaty katastrofalne z powodu nikłego udziału koni i publiczności odzianej w futra. Udział koni zbyt mały związany jest w znacznym stopniu z kilkoletnim kryzysem ekonomicznym w rezultacie którego razem ze zmniejszeniem się gry musiała się kurczyć i hodowla, a setki koni pełnej krwi poszło do rzeźni. Dziś prowadzona jest propaganda usilna nad odbudową wyścigów konnych — propaganda znakomita, w której współpracują wysoko postawione osobistości. Nikt nie może odmówić celowości tej zaiste świetnie zorganizowanej propagandzie, ale... hodowla koni nie jest hodowlą plennych świń, ani hodowlą krów, gdzie można pokrywać już piętnastomiesięczne jałówki! W hodowli koni jeden rok błędów oznaczać może dziesięć lat naprawiania skutków tych błędów. I dlatego jeszcze sporo czasu upłynie nim odczuje się w hodowli skutki wysiłków o charakterze zasadniczym jak powiększenie nagród na wyścigach: cały szereg ludzi, którzy wprzęgliby się w chomonto wyścigowe będą kilka lat przyglądać się i upewniać czy wzrost nagród nie jest zjawiskiem efemerycznem. I dopiero jeśli stwierdzą trwały wysiłek i trwały postęp, jeśli zobaczą fundamenta nie z papieru, zaczną inwestować pieniądze w kupno koni, a wtedy dopiero można wogóle zacząć mówić o zwalczaniu kryzysu hodowlanego. Udało się umontować na stałe i bardzo powiększyć nagrody w wielkiej gonitwie „o brunatną wstęgę Niemiec" i szeregu innych.

W jednym wypadku przeliczono się z siłami: oto już rozpisana gigantyczna „Olimpiade Preis 1936" z nagrodami w sumie 150.000 marek, została anulowana, gdyż Führer wyraził zdanie, że nie można przesadzać w atrakcjach jakie gromadnie walą się na Berlin w roku igrzysk. Może i słusznie, ale nie potrzebuję dodawać jakie znaczenie propagandowe miałby taki wyścig.

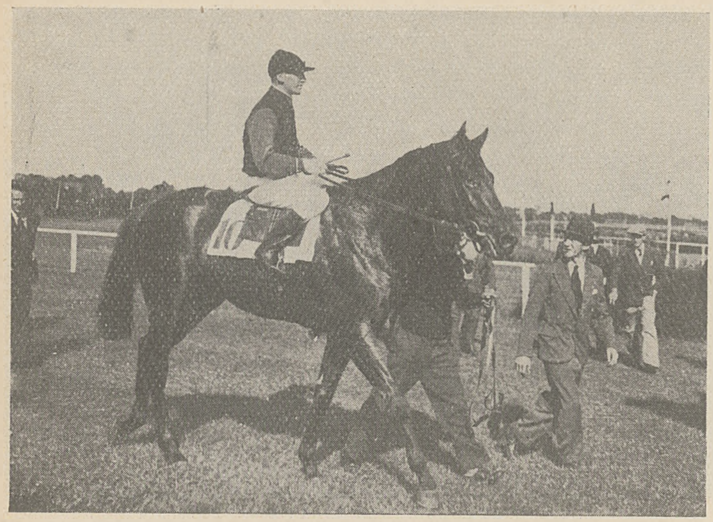
W „Braunes Band" mają biegać angielskie konie ks. Aga Khan, co odstraszyło już szereg konkurentów obcych jak część koni włoskich, konie węgierskie i polskie. W Grosser Preis von Berlin ubyła włoska Tofanella, która w roku ubiegłym wywiozła z Niemiec „brunatną wstęgę" i na dodatek pokaźną sumkę marek.

Dotychczasowe wyścigi wyłoniły tylko jednego, ale za to zdaje się bardzo wartościowego og. **Sturmvogel:** sytuację jego określić można w ten sposób; że jest Sturmvogel, a później „bardzo długo" niema wśród trzylatków nic godnego uwagi. Sturmvogel wygrał najpierw **Pr. v. Dahlwitz,** który to wyścig pokazał, że ogier przezimował dobrze i że jest w porządku. W **Henckel Rennen** (15.000 mk, 1600 mtr.) Sturmvogel pobił pewnie ogiera Goldtaler i kl. Artischocke w czasie 1 m. 39½ s., zaś w **Union Rennen** (20.000 mk. 2200 mtr.), tegoż samego Goldtaler'a zwyciężył łatwo, wykazując dalszy postęp w formie. Wspomniany Goldtaler, syn Lampos'a, oprócz wcale znośnych, jeśli idzie o sumy, nagród pieniężnych w próbach klasycznych, gdzie jak cień towarzyszył Sturmvogel'owi w przyzwoitej zresztą odległości — zdobył w Hamburgu niezłą pierwszą nagrodę w **Dorn Rennen.**

Poważną nagrodę dla trzylatków rozgrywaną w Dreźnie — **Preis der Dreijährigen** (14.000 mk, 2000 mtr.) wygrał og. **Mari-**



Hamburg-Horn — Ogólny widok toru.
Foto: Presse Bild Zentrale — Berlin.



STURMVOGEL (Oleander — Schwarze Kutte) og. gn. ur. 1932 r. hod. i własn. st. Schlenderhan (żok. W. Printen), derbista niemiecki 1935 r.

Foto: Atlantic — Berlin.

nello po Der Mohr i dobrej klaczy wyścigowej Margarethe po Fervor, Goldtaler był w tym wyścigu czwarty.

Contessina i Valparaiso nie potwierdziły swej znakomitej formy „dwuletniej" tak, że Sturmvogel poszedł do Hamburga jako zdecydowany faworyt na Derby.

***

Najważniejszy wyścig dla trzylatków rozegrany został przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, co w Hamburgu jest specjalne ważne. Propaganda wyścigów z powodu Derby była świetna — rozumna i celowa — przyniosła hodowli niemieckiej napewno znaczny pożytek i ściągnęła na tor w Horn tłumy widzów (ok. 50.000) z Hamburga, Berlina, Bremy i z dalszych stron. Radjo przeznaczyło pełną godzinę na reportaż (hört, hört in Warschau!), a szereg osób odgrywających decydującą rolę w życiu obecnych Niemiec przybyło jak co roku na najważniejszą próbę selekcyjną roku, podkreślając znaczenie wyścigów dla hodowli. Nagrodę honorową wręczał Minister Wojny.

Sturmvogel wygrał równie łatwo jak w Union Rennen choć był jechany dużo bardziej ryzykownie niż w poprzednich wyścigach. Gdy ż. Printen zażądał od swego konia pójścia naprzód, ten chętnie odpowiedział na wezwanie i wyprzedził inne konie zupełnie łatwo, bijąc dwa outsider'y — Glaukos (Serapis) oraz Lampadius (Lampos). Czwarty był Manzanares (w¾ brat Mah Jong'a), który w r. b. wygrał dwa dość dobre wyścigi, a w Derby do zakrętu nie figurował w wyścigu wcale; od połowy prostej do celownika towarzysz stajni ogiera Sturmvogel zdołał minąć aż 7 koni i „dorobić" jeszcze dwa tysiące marek do sumy **40000 mk.** jaką otrzymał w **Derby** Sturmvogel. Piąta nagroda 1000 mk. przypadła klaczy Contessina, która jako dwulatka bijała zdecydowanie derbistę. Marinello szósty. Valparaiso ósma. Czas bardzo dobry 2 min. 32.6 sek.

Sturmvogel, syn Oleandra, dokazał tego, czego nie było dane dokazać jego ojcu: Oleander, najlepszy niemiecki koń wszystkich czasów, jako trzylatek, po chorobie doszedł do formy wtedy dopiero, kiedy Derby już dawno rozegrano. A pozatem wygrał on w Niemczech wszystko co było do wygrania, między innemi 3 razy zdobył Grosser Preis v. Baden, 2 razy Grosser Pr v. Berlin, 2 razy Gladiatoren Rennen, 2 razy St. Simon Rennen etc. Matką ogiera Strumvogel jest urodzona w Anglji klacz Schwarze Kutte po Black Jester i Raiment po William the Third. Jest ona z tego względu chociażby rzadkim okazem, że od roku 1925 do roku 1933 dała i wychowała nieprzerwanie, rok po roku, **dziewięć** źrebiąt żywych i zdrowych. Mało tego: wśród tych źrebiąt widzimy imiona jak Sturmvogel, Schwarzliesel, Savanarola, Schwadroneur, Seni, a inne konie także wygrywały i to nie raz.

Derbista więc i najlepszy trzylatek niemiecki pochwalić się może zarówno ojcem jak i matką. Czy jest on tylko najlepszym koniem w lichym roczniku, czy też jest na miarę Alba'y — pokażą dalsze wyścigi, w których spotka się on z końmi starszymi. Poczekajmy.

***

Za najlepszą klacz trzyletnią uważać musimy **Dornrose** urodzoną, podobnie jak Sturmvogel w Schlenderhan i córkę Oleandra. Taksamo jak jej wartościowy towarzysz stajni, Dornrose nie zaznała dotąd porażki w bieżącym sezonie. Po zwycięstwie w **Asche Rennen** zapewniła sobie poważniejszy sukces w Kisaszszony R. (10.000 mk., 1.600 mtr.), gdzie pokonała Fiduzia, Oho, Sekuritas i kilka innych rówieśniczek. Fiduzia, córka Graf Ferry, druga za Dornrose wygrała pozatem niezły wyścig, w którym pokonała Manzanares'a, pół-brata Mah Jong'a.

Wreszcie wygrała ona Oaks czyli **Preis der Diana** (18.000 mk. 2000 mtr.) bijąc Valparaiso o łeb. Trzecią była Contessina — nie ten koń co na jesieni. Fiduzia bez miejsca. Dornrose miała szczęście w tej gonitwie: sądzę że Valparaiso będzie ją bijać na jesieni. Ale zwycięzców nie sądzą...

Dornrose łączy dwa prądy klaczy Orsova, która jest protoplastką zarówno jej ojca jak i jej matki. Austria i jej pół-siostra Orseis kupione były przez hodowcę ze Schlenderhan w Anglji i stały się matkami: pierwsza klaczy Danubia — tego kamienia węgielnego znakomitej stadniny, druga — dała Oleander'a, ogiera, który jest najlepszym koniem i najlepszym reproduktorem niemieckim. Połączenie tych dwóch linji dało Dornrose. Co za intuicję miał ś. p. Oppenheim, kupując dwie takie pół-siostry i co za talent aby zbudować na nich takie wspaniałe rezultaty hodowlane!

DORNROSE, kl. gn. ur. 1932 r.

Dolly								Oleander							
Danubia				■ Dark Ronald				Orchidee II				Prunus			
Austria		Saphir		Darkie		Bay Ronald ***		Orseis		Galtee More		Pomegranate		■ Dark Ronald	
● Orsova ★	Ayrshire ■	Sappho	Chamant	Insignia	Thurio	Black Duchess	■ Hampton	● Orsova ★	St. Serf	Morganette	Kendal ★	Briar Root	Persimmon	Darkie	Bay Ronald ***

W dniu otwarcia wyścigów w Hoppegarten stajnia ś. p. pani Oppenheim zdobyła 4 pierwsze nagrody, a dzień ten stał się monopolem rodziny Oppenheim'ów jeszcze dlatego, że **Hoppegartener Ausgleich** (6.000 RM.) wygrał należący do syna pani Oppenheim 5-letni **Cassius**, bijąc Ebro, któremu dawał 3½ kg. oraz Janitor'a od którego dostawał 4½ kg.

Starsze konie ze Schlenderhan (Blinzen, Ariolo) biegają dotąd bez powodzenia. Ale w dwóch dobrych gonitwach konie pochodzące z hodowli ze Schlenderhan zajęły po 2 miejsca w wyścigu: w **Ausstellungs Pr.** (7.000 mk.), w Hamburgu pierwsza była **Mon Plaisir** (Oleander), drugi Ideolog (Wallenstein), a pozatem w gonitwie tej biegały jeszcze 4 konie urodzone w Schlenderhan. Razem sześć w jednej gonitwie!

Nagr. Jubileuszową w Kolonji (7.000 mk.) wygrał **Schwede** (Wallenstein) bijąc wspomnianą Mon Plaisir, która przedstawiać będzie znaczną wartość jako klacz stadna.

Ideolog, brat Jupiter'a, wybrakowany w r. ub., okazuje się koniem niezwykle szybkim: ostatnio tryumfował w dzień Derby w **Pokal v. Jahre 1923**, przebywając 1000 mtr. w 59.7 sek. i bijąc pięknego, harmonijnego, a jakże szybkiego Pelopidas'a. W dzień



DORNROSE (Oleander — Dolly) 3 l. kl. gn. st. Schlenderhan (żok. W. Printen).
Foto: A. Menzendorf — Berlin.

Derby konie urodzone w Schlenderhan 3 razy zwycięsko mijały celownik.

Sturmvogel, Dornrose, Jupiter — niedawny zwycięzca w **Pr. v. Westphalen** (6.000 Rm.), całe serje zwycięzców w barwach własnych i jeszcze liczniejsze zwycięstwa koni sprzedanych do innych stajen — po 2—3 wyścigi na różnych torach dziennie, wspaniałe sukcesy stadne Oleander'a — od tego wszystkiego odeszła niedawno ś. p. Flossy baronowa Oppenheim, która rozumiała, kochała i prowadziła aż do ostatnich dni swego życia pracę swego męża. Spocznie w grobie, który sama sobie przygotowała, obok męża, w ukochanem Schlenderhan, przy paddocku ogierów czołowych.

Czy synowie utrzymają, czy uszanują pracę Rodziców?

Czy starczy im na to sił i dosyć umiejętności? Czy znajdzie się wytrwałość, wola i umiłowanie? O to zapytywać musi z niepokojem każdy, bo Schlenderhan to rezultat pracy o której wiadomo równie dobrze w Polsce, jak i Niemczech, Anglji, Ameryce — bodaj na świecie całym.

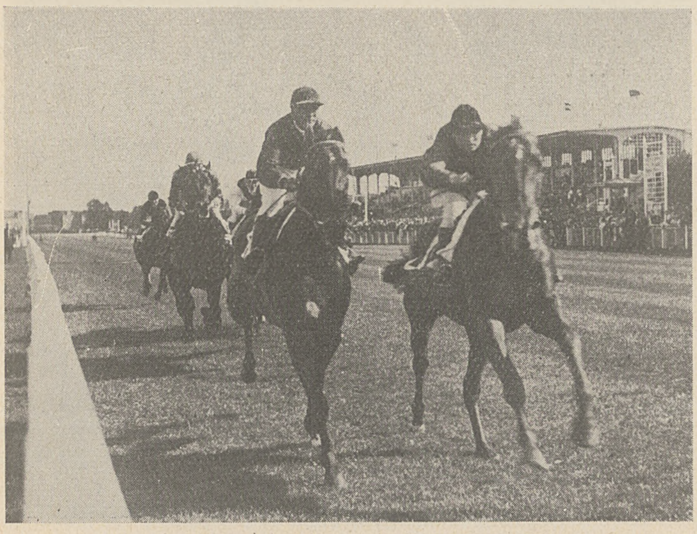
W ostatnich 30 latach stado Schlenderhan potrafiło zdobyć Derby niemieckie 6 razy!

Ze starszych koni w sezonie bieżącym wyróżniły się głównie Janitor i Ebro, ostatnio zaś Athanasius. **Janitor** po Fervor i importowanej z Anglji kl. Jane Pierney po Stephan the Great i Tubercurry (matka Hot Night) — pokonał Ebro o łeb w **Chamant Rennen** (5.000 mk. 2.000 mtr.) dając 3 kg. wagi. Lecz **Jubiläums Pr.** (10.000 m., 2.000 mtr.) zdobył **Ebro** (Oleander i Engadin po Landgraf) bijąc Cassius'a. Janitor, który w tej gonitwie cedować musiał Ebro aż 4½ kg. — był czwarty. Zrehabilitował się znowu w **Goldene Peitsche** (5.000 mk., 1.200 mtr.) gonitwie wygranej w swoim czasie przez Bafur'a, bijąc w rekordowym czasie 1 m. 12,6 s. w zaciętej walce Athanasius'a i Travertin'a — dwa klasowe trzylatki z roku 1934.

Zeszłoroczny derbista **Athanasius** (Ferro) wygrał dwie bardzo poważne gonitwy i w tej chwili jego postawić trzeba na czele koni starszych. W **Grosser Hansa Preis** (20000 mk., 2200 mtr.) pokonał Travertin'a, Blinzen, Ehrenpreis, Janitor'a, Cagliostro i Manzanares. Wyścig rozegrany został w **rekordowym** czasie 2 m. 16,6 s. Rekord ten w niemałym stopniu został ustanowiony dzięki węgierskiemu Cagliostro, który w odpowiednim czasie zmienił prowadzącego Manzanares. Ten koń, jedyny trzylatek w polu, był ostatni w tym wyścigu. Jeśli zważymy, że w tydzień później zajął on w Derby czwarte miejsce, a gdyby wyścig był o kilkadziesiąt metrów dłuższy — kto wie, czyby nie był drugi, nie wyprowadzimy różowych wniosków co do wartości tegorocznych trzylatków. We Francji i w Polsce trzylatki też nie są świetne. Za to może będzie dobry rok na wino reńskie...

W Kolonji zwyciężył Athanasius w **Robert Gerling Pr.** (15000 mk., 2400 mtr.) przed Ehrenpreis, Ebro i bardzo źle w tym roku biegającym Airolo. **Grosser Pr. von Horst** (7000 mk., 1600 mtr.) wygrał czteroletni, mały ale dzielny **Famasino** (Abenteurer i Eylimi po Traum). Z dwulatków w tej chwili wydaje się być najlepszą klacz **Nereide,** która w prawie rekordowym czasie 59.6 sek. przebyła 1000 mtr **Sierstorpff Rennen** (10000 mk.), bijąc kl. Alexandra. Nereide jest po Graf Isolani albo Laland z klaczy włoskiej Nella da Gubio po derbiście angielskim Grand Parade z kl. Nera di Bicci, klasowej córki Tracery

Hamburger Criterium (i jeszcze jedną gonitwę) wygrała klacz **Schwarz-weiss** stada Schlenderhan po Wallenstein z kl. Sonnenwende.



Hamburg-Horn. — Fragment gonitwy Grosser Hansa Preis.
Foto: Presse Bild Zentrale — Berlin.

STURMVOGEL, og. gn. ur. 1932 r.

Schwarze Kutte								Oleander							
Raiment				Black Jester				Orchidee II				Prunus			
Caparison		William the Third		Absurdity		Polymelus		Orseis		Galtee More		Pomegranate		Dark Ronald	
Tinsel ●	Sir Visto	Gravity	■ St. Simon	Paradoxical	Melton	Maid Marian ★	Cyllene	Orsova ●	St. Serf ■	Morganette	Kendal ●	Briar Root	Persimmon ■	Darkie	Bay Ronald ★

**
*

Dotychczas w Niemczech używanie bata w gonitwach dla dwulatków oraz dla trzylatków w gonitwach z płotami — nie było dozwolone. Obecnie zezwolono na używanie lekkiego bata przepisowego wzoru: długości 35 cm., na końcu rozdzielonego patka długości 15 cm. i szerokości 3½ cm. — miękko garbowana.

**
*

Syn znajdującego się w Polsce ogiera Abgott — trzyletni Prinzregent wygrał dwie gonitwy w tem Pr. v. Walburg.

P.

KIELCE

Po meeting'u radomskim jeźdźcy, prawie w tym samym składzie, powędrowali do Kielc. Kilka tylko osób odpadło. a kilka przybyło nowych. Przy tak bliskiem sąsiedztwie Radomia i Kielc należało się spodziewać liczniejszego udziału koni, a szczególnie w Kielcach. Kieleckim zawodom stanęła jednak na przeszkodzie wystawa koni w Krakowie. Okoliczne ziemiaństwo. a są to przeważnie hodowcy, zmuszone było zrezygnować z udziału w zawodach, aby się udać do Krakowa w celu przedstawienia swego przychówku Komisji Remontowej.

W roku ubiegłym organizacją zawodów kieleckich zajęło się Sandomierskie Koło Sportowe wraz z 2 Pułkiem Artylerji Lekkiej Legjonów. W tym roku organizację przejęło Towarzystwo Zawodów Konnych Ziemi Kieleckiej, również przy współudziale 2 p. a. l. l.

Faktyczna praca, zaczynając od wydania propozycyj i przeprowadzenia zawodów, spoczęła jednak na barkach 2 p. l. l., pod doglądem jego dowódcy, pułk. dypl. Bigo i przy współpracy oficerów, pośród których należy wymienić ppułk. dypl. Alikowa, mjr. Smyczyńskiego, gospodarza toru kpt. Komorowskiego i sekretarza por. Paulo.

Trzeba oddać słuszność, że cała techniczna organizacja stała na wysokości zadania, jak w prowadzeniu sędziowania, tak i w fachowo obmyślanych trasach kpt. Komorowskiego.

Trasy konkursów wyglądały zupełnie inaczej niż w Radomiu. Nie było tych długich linij, tak dobrze przypominających nam jazdę terenową. Malowniczo położony wśród zagajenia, tor kielecki jest mniejszy, a więc trasy przebiegów automatycznie stawały się więcej kręte. ale dystanse były nie o wiele krótsze od radomskich.

Wygrywać tu zaczęły przeważnie inne konie, gdyż piaszczysty, ciężki grunt kielecki, jest przeciwieństwem mocno zadarnionego toru radomskiego. Wrażliwsze kopyta w Kielcach czuły się o wiele lepiej, podejrzane ścięgienka zaś — o wiele gorzej.

Dobrze się udały trasy biegów od punktu do punktu. Wiemy, jak trudno wybrać teren w takim miesiącu, jak czerwiec, gdy wszystko jest pod zasiewami. Z tej sytuacji znaleziono tu wyjście, wykorzystując przylegające do toru wzgórza i lasy.

Wśród jeźdźców jeszcze nie widzimy należytego zrozumienia przeznaczenia biegów od punktu do punktu. Nie dziwimy się temu, gdyż dopiero w tym roku P. Z. J. opracował dla nich techniczne przepisy. Punkt I-szy tych przepisów głosi: „Przeprowadzenie biegów od punktu do punktu ma na celu przygotowanie jeźdźców do biegów naprzełaj". Punkt II-gi: „Biegi od punktu do punktu służą przedewszystkiem do wyrobienia w jeźdźcach umiejętności wyboru i dostosowania się do terenu, a następnie do rozwiązania w nich umiejętności racjonalnego wykorzystywania szybkości i sił konia".

Dlatego też, korzystając ze sposobności, na tem miejscu przytaczamy wyciągi z tych przepisów, aby przyjść jeźdźcom z pomocą.

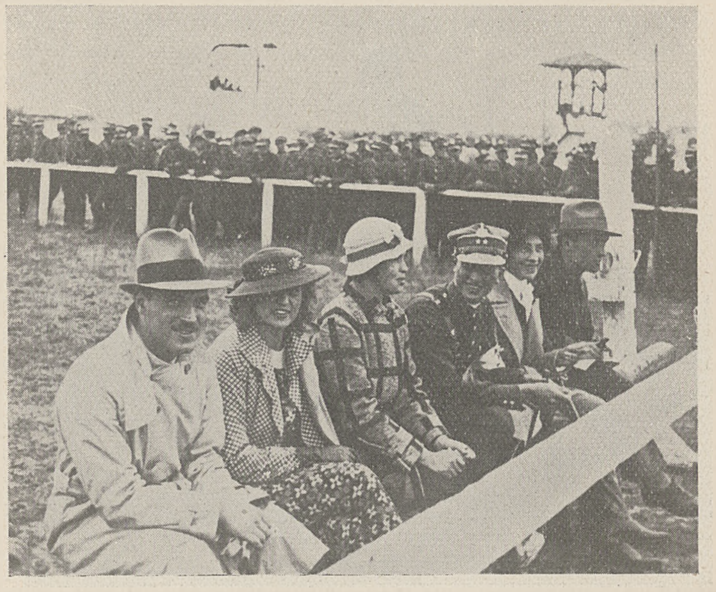
Wielu z nich mniema, że wystarczy posiadać do biegów od punktu do punktu, lub do biegów naprzełaj konia dobrze galopującego.

O, nie! To jeszcze zbyt mało!

Koń, przeznaczony do tego, powinien być dobrze wypracowany w terenie i najzupełniej opanowany. Powiedzmy prost i bez ogródek: ujeżdżony.

Przy tych warunkach, np. w biegach od punktu do punktu może brać udział większość oficerskich służbowych koni, z liczby tych, które są zdolne do galopu.

Jesteśmy pewni, że, gdy dojdzie do zrozumienia tych warunków, pola biegów od punktu do punktu, będą liczne, a zastępy jeźdźców przygotowanych do biegów naprzełaj i biegów przeszkodowych z każdym rokiem będą coraz lepiej obsadzane. Nikt zaś nie zaprzeczy, że wszystkie te trzy odmiany sportu jeździec-



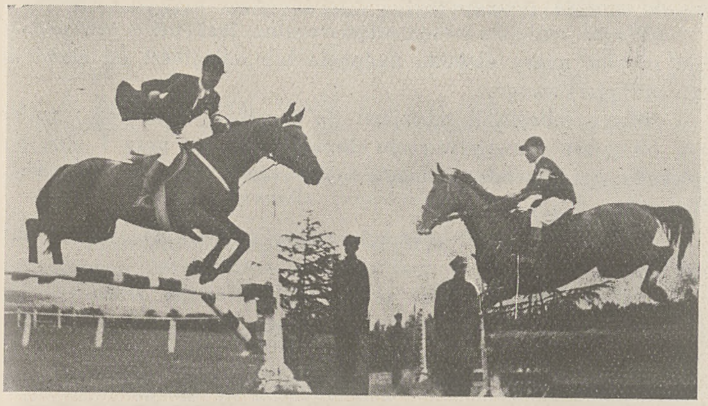
Kielce. — Przy paddocku, na którym odbywa się sędziowanie konia wierzchowego.



Kielce. — Pani Byszewska z synem, który, jako przedstawiciel Młodego Pokolenia brał udział nawet w biegach od punktu do punktu, stając do konkurencji ze „Starszem Pokoleniem".



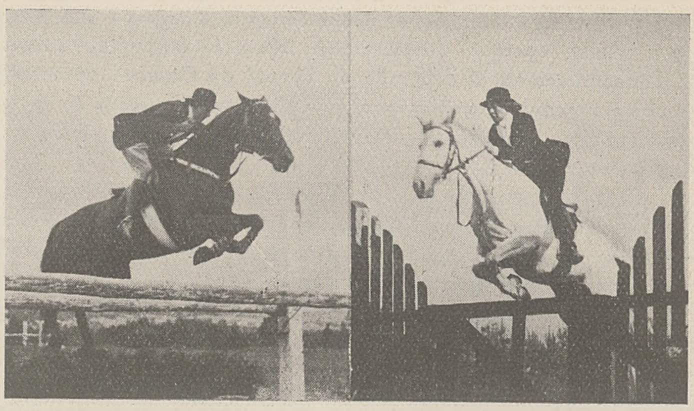
Kielce. — Próba konia wierzchowego. Sędziowanie oswojenia konia z trąbką.



Kielce. — p. Eryk Brabec (z lewej) zdobył podczas Meeting'ów Popularnych dużą ilość nagród. Władzio Byszewski na „Urok III".

kiego należą do najpiękniejszych a są potrzebne naszemu jeździectwu, jak laska ślepemu.

Poza programem Meeting'ów Popularnych P. Z. J., organizatorzy od siebie dodali dwa konkursy w skokach przez przeszkody na ogólną sumę 750 zł., nie licząc nagród honorowych, ofiarowanych między innemi przez Wojewodę Kieleckiego, 2 p. a. l. l. i t. d.



Kielce: P-na Marja Zwierzchowska (z lewej) na „Urwisie", hod. Karola hr. Potockiego, po Littoral i Krysia, wygrywa Konkurs Otwarty. Pani Heddi Pate na „Wisła VII" zdobyła szereg nagród.

Uzupełnianie propozycyj P. Z. J. dodatkowemi konkurencjami zawsze nadaje Meeting'om Popularnym, charakter samodzielnej imprezy, o którą organizatorzy dbają i w której nie chcą odgrywać roli tylko wykonawców. Dla współzawodników zaś każdy dodatkowy konkurs stanowi zachętę do liczniejszego stawiania się na apel gospodarzy zawodów.

W przyszłości, prawdopodobnie już od roku przyszłego, przybywający do Kielc jeźdźcy będą mieli ogromne udogodnienia i możność zaoszczędzenia kosztów pobytu. W Kielcach jest na ukończeniu budowa gmachu Wychowania Fizycznego. Poza salami dla uprawiania sportów będą tam komfortowe pokoje gościnne (ok. 30) i kasyno, z których za bardzo skromną opłatą będą mogli korzystać przyjezdni sportowcy. Oprócz tego, bardzo blisko od toru, zostaną wzniesione nowoczesne stajnie wojskowe, gdzie z pewnością znajdzie się miejsce dla wszystkich doprowadzanych na zawody koni.

Byłoby to dodatkową asekuracją dla dalszego rozwoju toru kieleckiego.

Upały, które towarzyszyły zawodom kieleckim, nie osłabiły zacięcia jeźdźców ani tradycyjnej uprzejmości gospodarzy.

A dalej? Odjazd na zawody do Włocławka...

Leon Kon.

Przestawienie francuskiej hodowli konia półkrwi na produkcję konia cięższego, nieprzerasowanego

Niemieckie czasopismo „Skt Georg Sport-Zeitung" podaje nadzwyczaj interesujące wiadomości o kardynalnym zwrocie we francuskiej hodowli:

„Nadeszła sensacyjna wiadomość z Francji, tego kraju produkującego rasowe konie, ogólnie podziwiane zdawna z powodu ich typu follbluta, nerwu i szlachetności. Jakkolwiek wyróżniają się one tą właśnie wysoką szlachetnością i zdolnością użytkową w szybkich chodach, to jednak zarysowała się wyraźnie wielka przepaść pomiędzy produkcją ich a zbytem. Konie te, wyróżniające się powyższemi zaletami, nie są jednak końmi wszechstronnie użytkowemi, podatnemi do łatwego obchodzenia się z niemi. Z powodu nadmiernej domieszki pełnej i czystej krwi, są one przeważnie za gorące, za nerwowe jako konie użytkowe tak na roli, jak w miastach. Dla celów ogólno-sportowych, o ile nie chodzi o szczupły zakres polowań parforce i konkursów na skoki, poszukiwany jest wszędzie koń spokojny, wygodny, koń, z którym każdy jeździec mógłby sobie dać radę.

Francuskie czynniki państwowe hodowlane przejęte były już od wielu lat troską o byt hodowli konia rasowego — w obliczu następującego kryzysu w obrocie nim. I dlatego ilość państwowych reproduktorów krwi pełnej, czystej arabskiej i anglo-arabskiej poważnie została zmniejszona. W r. 1909 ilość takich ogierów wynosiła 567 (w ogólnej ilości 3425), w roku zaś 1934 ogierów pełnej i czystej krwi liczyły stada państwowe tylko 242 (na ogólną ilość reproduktorów 2918).

Francja wywierała ogólne wrażenie, że armja jej dąży do konia, możliwie wysoko rasowego. Obecnie jednak koła wojskowe obwieszczają oficjalnie, że do wojska nadaje się koń **mniej rasowy, cięższy,** spokojniejszy, solidnego kalibru i łatwiejszy w użytkowaniu. Wskutek motoryzowania pułków kawalerji, zmniejszyło się znacznie zapotrzebowanie na rasowego, wierzchowego konia, typu oficerskiego, wobec czego hodowcy tego rodzaju konia nie mają gdzie lokować swej produkcji.

Uczyniono zatem we Francji wielki krok w kierunku pogrubienia konia szlachetnego, który jest równoznaczny z uznaniem teorji, wprowadzonej po wojnie w Niemczech, gdzie teorja ta wpłynęła tak dodatnio na rozwój krajowej hodowli konia półkrwi.

W Niemczech jak wiadomo, dąży się nieustannie do skonsolidowania ciężkiego szlachetnego materjału żeńskiego, z którego można produkować obydwa typy: więcej rasowy dla celów sportowych i mniej rasowy dla roli i innego użytkowania.

We Francji omawiane przestawienie hodowli dokonywa się z wielką energją. Towarzystwo: „Societé hippique française et d'encouragement à l'élévage du cheval de Guerre" opracowało nowe zasady i przepisy premjowania koni. Przepisy te wyłączają zupełnie wyróżnianie koni, nieodpowiadających nowym wymaganiom.

Charakterystyczne jest, że na czele akcji stanął obecny inspektor remontu, generał Wattel, poprzedni długoletni naczelny instruktor jazdy w Saumur, jeździec o sławie światowej, który jeździł na setkach koni pełnej i czystej krwi.

Generał Wattel złożył ministrowi wojny obszerny raport, w którym podkreśla konieczność zmiany kierunku we francuskiej hodowli. W raporcie tym przedstawiona jest okoliczność, że hodowla koni we Francji kurczy się zastraszająco, gdyż hodowcy tych koni nie znajdują na nie nabywców, co w konsekwencj daje powód do poważnych obaw, co do pokrycia zapotrzebowania na wypadek mobilizacji. Dlatego więc zachodzi potrzeba produkowania takiego konia, któryby łączył w sobie zdolność użytkową, jako koń wierzchowy i jednocześnie gospodarski.

Zmniejszanie rozmiarów hodowli konia rasowego ilustruje spadek pokryć klaczy ogierami państwowemi: w roku 1909 pokryto niemi 82.200 klaczy, w roku 1924 tylko 47.000, w r. 1929 34.500, w r. 1932 — 24.700, a w r. 1934 tylko 19.800.

Generał Wattel wyjaśnia dalej, że wojsko potrzebuje konia silniejszego, z kalibrem większym. Także i obce armje, remontujące się poza granicami swego kraju, poszukują i chętnie nabywają konie cięższe, przekładając je nad przerasowanego, lekkiego i ostrego konia półkrwi. Generał uznaje całkowicie pełną krew, jako czynnik ulepszający w hodowli, kładzie jednak nacisk na produkcję konia nieprzerasowanego, z potężnym kośćcem i stawami, przyziemnego, na mocnej nodze, z zachowaniem harmonji w ogólnej budowie.

Francuskie zrzeszenia hodowców koni dążyć będą niewzruszenie w tym kierunku, stosując w praktyce nowe przepisy, obostrzające dotychczasowe wymagania. M inn. utworzone zostaną komisje na zawodach konnych, które każdego zameldowanego konia będą mierzyć, ważyć i kwalifikować.

Poniżej — wykaz pomiarów oraz wagi, od przekroczenia, których zależeć będzie dopuszczenie konia do zawodów:

Wysokość maksymalna:

dla trzyletnich pół krwi ang.	1.62 mtr.
„ „ pół krwi anglo-arab.	1.59 „
„ czteroletnich pół krwi ang.	1.62 „
„ „ pół krwi anglo-arab.	1.61 „

Waga minimalna:

dla trzyletnich pół krwi ang. ciężkich	500 kg.
„ „ „ „ „ średnich	405 „
„ „ „ „ anglo - arabsk.	375 „
„ czteroletnich pół krwi ang. ciężkich	500 „
„ „ „ „ „ średnich	450 „
„ „ „ „ anglo - arabsk.	400 „

Miara odległości od ziemi do mostku piersiowego:

u koni ciężkich pół krwi ang. nie może przekraczać połowy miary wzrostu więcej jak o	5 ctm.
u koni średnich pół krwi ang. o	6 „
u koni pół krwi anglo - arabsk. o	7 „

Miera minimalna obwodu nadpęcia:

u koni pół krwi ang. ciężkich w każdym wieku	20.5 cm.
u koni pół krwi ang. średnich w każdym wieku oraz pół krwi anglo-arabsk. wzrostu powyżej 175 ctm.	19 ctm.
u koni pół krwi anglo-arab., w każdym wieku wzrostu 157 ctm. i niżej	18 ctm.

Dopuszczalne są przekroczenia w powyższej tabeli, przy obecności następujących rekompensat:

Wzrost: przy wyższym, niż podany, wzroście, wymagana jest absolutnie nieprzekraczalność wskazanej odległości od ziemi do mostka piersiowego.

Waga: mniejsza waga dopuszczalna jest przy przekroczeniu in plus miary obwodu nadpęcia lub odległości od ziemi do mostku piersiowego.

Miara odległości od ziemi do mostka piersiowego: mniejsza od połowy miary wzrostu dopuszczalna, — przy 1 ctm. powiększonego obwodu nadpęcia na każde 4 ctm. przekroczenia powyższej miary.

Obwód nadpęcia: niedopuszczalne są bezapelacyjnie żadne odchylenia od tabeli.

Zatem tracą wszelkie prawa do nagród na zawodach konie lekkie, cienkokostne, przerasowane. Z hodowli wyeliminowane zostaną też tego rodzaju klacze".

Z powyższego widać, że i Francja, hodująca dotychczas ze specjalnem zamiłowaniem konia gorąco-krwistego wysokorasowego, doszła do przekonania o małej przydatności takiego konia do użytku, poza czystym sportem. Niemcy znacznie wyprzedzili ją w tym kierunku i stworzyli od czasu wojny typ konia półkrwi, szlachetnego, lecz solidnego, zdatnego do wszelkiej pracy tak pod siodłem, jak w zaprzęgu. W Polsce panuje jeszcze w dalszym ciągu pęd do „uszlachetniania", co się odbywa masowo (klacze pospolite pokrywa się ogierami pełnej i czystej krwi, w dużym procencie destruktami). Skutek tego „poprawiania" hodowli u małorolnych wychowuje się nowy destrukt, pod względem budowy (pomieszanie typu matki i ojca, oraz brak warunków przy wychowie); w hodowli dworskiej — o ile koń nie został przyjęty do remontu — pozostaje drogim i uciążliwym balastem w gospodarstwie, jako nieużytkowy i niesprzedajny. Dowodem powyższego jest stały refren, który hodowcy powtarzają od czasu wojny: „Nie wzięli mi konia do remontu, co ja z nim teraz mam czynić, gdyż do roboty jest za ostry i za lekki, do bryczki go niepotrzebują, nabywcy na niego nie mam, a kosztuje mnie tyle, że za jego wartość kupiłbym 2 — 3 dobre fornalskie konie".

Z niemieckiego przełożył i przypiskiem opatrzył
Chodowiecki em. mjr.

KRONIKA

KRAJOWA

JEŹDZIECTWO

RTM. BOGDANOWICZ ZDOBYWA NAGRODĘ IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W Wilnie odbyły się zawody konne o nagrodę im. Marszałka Piłsudskiego. Pierwsze miejsce oraz nagrodę im. Marszałka i 3.000 zł. zdobył rtm. Bogdanowicz na koniu Bacarat.

W konkursie ujeżdżania koni pierwsze miejsce zajął rtm. Totjew Wassan-Bek na koniu Trop. W innych biegach zwyciężyli: rtm. Bogdanowicz na koniu Tudor i na Anabelli, por. Danielczyk na koniu Ellis, por. Tudziński na koniu Mitra, wreszcie rtm. Zgorzelski na Tośce i rtm. Bogdanowicz na Złota Pani.

JEŹDŹCY POLSCY W LUCERNIE.

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Lucernie rozegrano najważniejszy konkurs zespołowy o puhar Szwajcarji (puhar narodów) w obecności prezydenta Związku szwajcarskiego Pierwsze miejsce zajęła drużyna irlandzka mając w sumie 0 pkt. przed Szwajcarją — 24 pkt. i Belgją — 35 pkt. Polska zajęła czwarte miejsce — 39 pkt. Włochy w czasie rozgrywki odstąpiły od dalszych walk, nie mając szans ukończenia. —

Skład polskiej drużyny puharowej: pp. Gutowski na Warszawiance, Mossakowski na Wenecji, Galica na Savannah i Szosland na Milordzie, który był najlepszy w ekipie.

ELIMINACYJNE ZAWODY O MISTRZOSTWO WOJSKA.

W tym roku w dniach 13 — 15 czerwca odbyły się zawody eliminacyjne 6 S. B. Kaw. w Kamionce Strumiłowej.

Gospodarzem był 13 d. a. konnej, na który w tym roku przypadła kolej urządzania zawodów. Organizacją zawodów kierował ppłk. dypl. Sokołowski, to też była ona wzorową pod każdym względem.

Obok innych przepisanych prób, zwłaszcza przebiegi stwarzały bardzo trudne warunki tak jeźdźcom jak i koniom, ze względu na podmokłe tereny okolic Kamionki Strumiłowej. Fachowo wybrane i przygotowane trasy stwarzały dużo niespodzianek, wynikiem czego były między innemi, częste a nieprzewidziane kąpiele zawodników.

W zawodach wzięły udział zespoły oddziałów 6 S. B. Kaw., a mianowicie: 6, 9, 14 p. uł., 6 d. a. k. i 13 d. a. k., oraz 11 p. a. l

I miejsce zdobył zespół 6 p. uł. Kaniowskich, w składzie: por. Kajderowicz Stefan, por. Heller Stanisław, por. Goltz Gustaw i ppor. Rogowski Alfons, temsamem do pułku powróciła przechodnia nagroda Brygady.

Zwycięskiemu zespołowi wręczył pamiątkowe żetony Dowódca 6 Sam. Bryg. Kaw. pułk. dypl. Kleeberg.

SPRAWOZDANIE z Meetingu Popularnego P. Z. J. w Kielcach 28, 29, 30 czerwca 35 r.

28 czerwca.

Nr. 1.

1 + 3. P. K. bar. Rómmel, Biuta (233.33) nieznanego pochodzenia.

P. H. Strzeszewski, Ryś (233.33) po Aino i Cichocka, hodowca p. Antoni Piasecki.

P. K. bar. Rómmel, Prosze Pani (233,33) po N. N., hodowca P. Leon Koryzma.

4 + 5. P. Z. Chodkiewiczówna, Carmena (20) po Artiger i Briza.

P. M. Zwierzchowska, Urwis (20) po Littoral i Krysia.

P. H. Strzeszewski, Domino (20) po Lombard i Dora.

P. E. Brabec, Łoś (20) nieznanego pochodzenia.

P. Brabec, Nabab (20) nieznanego pochodzenia.

Nr. 2.

1. P. Z. Chodkiewiczówna, Pelikan (50) po N. N., hodowca p. Adam Niwiński.
2. P. Heddi Pate, Wisła VII (30) po Amurath i Ciotka, hodowca p. Maurycy hr. Zamoyski.
3. P. M. Zwierzchowska, Urwis (20) po Littoral i Krysia, hodowca p. Karol hr. Potocki.

Nr. 3.

1. P. Władzio Byszewski. Urok III (N. hon.) po Fogarasz i Urodna, hodowca p. Stanisław Gajewski

Nr. 4.

1. Por. Wielogórski, 2 p. a. l., Zorza (50) po Taniec i Baba, hodowca p. Jan Warchoł.
2. P. S. Nieciecki, Komandor (30) po Hetman i N. N., hodowca P. Smoleńska.
3. P. Władzio Byszewski, Urok III (20) po Fogarasz i Urodna, hodowca p. Stanisław Gajewski.

Nr. 5.

1. Por. Zajączkowski, 8 p. uł., Pomona (200) po Palü i Nimfa, hodowca ks. Czartoryski.
2. P. K. hr. Potocki, Bachus (100) po Ballyheron i Czardaszka, hodowca p. Karol hr. Potocki.
3. P. J. Leszczyński, Y.Tiricordi? (50) po Tiricordi i N. N., hodowca p. Yunga.

29 czerwca.

Nr. 6.

1 + 2. Por. Tuski 17 p. uł., Dion (150) po Lucyper xx i Diana, hodowca p. K. Żychliński.

Por. Prokop 2 p. a. l. leg., Wampir (150) po N. N., hodowca p. Feliks Drużbacki.

3 + 2. Por. Poziomski 3 p. s. k., Wojownicza (75) po Petros II i Warta II, hodowca p. Stanisław Kuźnicki.

P. E. Brabec, Burnus (75) po Schwabinger i Fulmen, hodowca p. hr. Czarnecki.

Nr. 7.

1. P. M. Zwierzchowska, Urwis (500) po Littoral xx i Krysia, hodowca p. Karol hr. Potocki.
2. Por. Piechocki 14 p. a. l., Wiking II (300) po French-Eagle i Dzielna, hodowca p. Jan Bota.
3. Por. Prokop 2 p. a. l. Leg., Tarzan (200) po Jarnicoton i Abadja, hodowca Jan bar. Götz.
4. P. E. Brabec, Łoś (100) po N. N.
5. Rtm. Skupiński 8 p. s. k., Promień (60) po Jarnicoton i Wiklina.
6. Por. Poziomski 3 p. s. k., Pompeja (40) po N. N.

Nr. 8.

1. P. S. Nieciecki, Bartek (200) po Warjat i Maryca, hodowca p. H. Strzeszewski.
2. P. Heddi Pate, Wisła VII (100), po Amurat i Ciotka, hodowca p. Antoni Piasecki.
3. P. L. Byszewski, Y. Tiricordi? (6), po Tiricordi i N. N. — hodowla p. Yunga.

Nr. 9.

1. P. Władzio Byszewski, Urok III (N. hon.) po Fogarasz i Urodna.

Nr. 16. Imienia Kieleckiej Izby Rolniczej Nagroda honorowa 2 p. a. l. Leg.

1. P. K. bar. Rómmel, Proszę Pani (200) po N. N., hodowca p. Leon Koryzma.
2. Por. Płosso 2 szw. pion., Zulejka (100) po Amurath i Wenus, hodowca Państw. Stad. Janów Podl.
3. Por. Szeloch 5 p. s. k., Gejsza (80) po Cigey i Gidrana, hodowca p. Gutowski.
4. P. H. Strzeszewski, Ryś (14) po Aino i Cichocka.

Por. Tuski 17 p. uł., Aragwa (14) po Edison i Głagolica.

Por. Prokop 2 p. a.l. Leg. Tarzan (14) po Jarnicoton i Abadja.

Por. Piechocki 14 p. al. l. L., Zwada II (14) po Habsburger i Liza.

Rtm. Skupiński 8 p. s. k., Promień (14) po Jarnicoton i Wiklina.

30 czerwca.

Nr. 10.

Nagroda honorowa P. Wojewody Kieleckiego, D-ra Dziadosza.

1. Rtm. Skupiński 8 p. s. k., Promień (500) po Jarnicoton i Wiklina, hodowca p. Jan Gorajski.
2. Por. Piechocki 14 p. a. l., Wiking II (300)po French-Eagle i Dzielna, hodowca p. Jan Bota.
3. P. H. Strzeszewski, Ryś (200) po Aino i Cichocka, hodowca p. Antoni Piasecki.
4. Por. Piechocki 14 p. a. l., Zwada II (100) po Habsburger i Liza.
5. P. E. Brabec, Nabab (60) po N. N..
6. Por. Tuski 17 p. uł., Dion (40) po Lucyfer xx i Diana.

Nr. 11.

1. P. E. Brabec, Nabab (400) po N. N.
2. P. H. Strzeszewski, Ryś (200) po Aino i Cichocka, hodowca P. Antoni Piasecki.
3. P. E. Brabec, Łoś (100) po N. N.
4. P. Heddi Pate, Wisła VII (60) po Amurath i Ciotka, hodowca P. Maurycy hr. Zamoyski.
5. P. H. Strzeszewski, Domino (40) po Lombard i Dora.

Nr. 12.

1. P. Z. Chodkiewiczówna, Bartek (50) po Warjat i Maryca, hodowca p. H. Strzeszewski.
2. P. Heddi Pate, Wisła VII (30) po Amurath i Ciotka, hodowca P. Maurycy hr. Zamoyski.

Nr. 13.

1. P. Władzio Byszewski, Urok III (N. hon.) po Fogarasz i Urodna, hodowca p. Stanisław Gajewski.

Nr. 14.

1. Ppor. Łącki 2 p. a. l. leg., Wierny (100) po N. N., hodowca Dr. Ludwik Rathel.
2. P. S. Nieciecki. Komandor (60) po Hetman i N. N., hodowca p. Smoleńska.
3. Ppor. Bukraba 2 p. a. l. L., Bella (40) po N. N.

Nr. 15.

1. Por. Breza 8 p. uł., Pomona (250) po Palü i Nimfa, hodowca ks. Czartoryski.
2. P. K. hr. Potocki, Bachus (100) po Ballvheron i Czardaszka, hodowca p. Karol hr. Potocki.
3. P. H. Strzeszewski. Basior (50) po Mars i Wenera, hodowca P. Karol Piechowski.

Nr. 17. Imienia „Huty Ludwików".

1. Por. Tuski 17 p. uł., Dion (100) po Lucyfer xx i Djana, hodowca p. K. Żychliński.
2. Por. Piechocki 14 p. a. l., Trubadur (60) po Staubinger i Zulejka, hodowca p. G. Raszewski.
3. Por. Tuski 17 p. uł., Aragwa (50) po Edison i Głagolica, hodowca p. Stanisław hr. Łącki.
4. Por. Piechocki 4 p. a. l., Zwada II (40) po Habsburger i Liza.
5. Por. Prokop 2 p. a. l. Leg., Wisłok (30) po N. N.
6. Por. Płosso 2 szw. pion., Zulejka (20) po Amurath i Wenus..

HODOWLA

WIADOMOŚCI ZE STADA JACENTÓW p. A. R. OLSZOWSKIEGO

1. kl. „Walkirja" ur. 10.V.35. og. gn. „Jill", po og. „Double Up", pokryta og. **„Bafur".**
2. kl. „Wandea" ur. 19.IV.35, og. gn. „Jim", po og. „Double Up", pokryta og. **„Villars".**
3. kl. „Bébe" ur. 6.IV.35. og. gn. (—) po og. „Luvaneran" (padł), pokryta og. **„Bafur".**
4. kl. „Arconja" jałowa, po go. „Luvaneran", pokr. og. **„Villars".**
5. kl. „Torpeda" jałowa, po og. „Double Up", pokr. og. **„Krater".**
6. kl. „Polmoodie Młoda", jałowa, po „Double Up", pokr. og. **„Krater".**
7. kl. „Laswa" pierwiastka, pokr. og. **„Kings Idler".**

WIADOMOŚCI ZE STADA ARABSKIEGO S. SZTAMLERA W ŁOPATKACH.

1) Wyźrebione: ch. w cz. kr. klacz „Goplana" (Muezin i Gosposia) og. kary po og. „Antez".

chow. w cz. kr. klacz „Fatma III" (Siglavi Bagdady III i Goplana) og. gniady po og. „Antez",

cz. kr. ar. klacz „Branka" (Aghil Branka i Arabja) kl. gniada po og. „Enver-Bej",

cz. kr. ar. klacz „Arabja (Koheilan IV i Anielka) matka Branki i oaksistki „Elsisy", niestanowiona w 1934 r.

2) Stanowione: ogierem pełnej krwi angielskiej „Jaszczur II", wszystkie oprócz Goplany.

3) Sprzedano: Panu Rasińskiemu z Turkowic:

1) klacz cz kr. ar. „Dyska",

2) klacz chow. w cz. kr. „Goplana" ze źrebięciem,

3) og. chow. w cz. kr. „Pielgrzym Dżami".

Urodzone źrebięta po og. „Antez" imp. przez Tow. Hod. Konia Arabskiego są bardzo realne w typie b. szlachetnym Saklavi i prawidłowe.

WYŚCIGI

W pierwszym dniu międzynarodowych wyścigów konnych w Sopotach, dnia 14-go lipca, wzięły udział tylko 2 konie z Polski, ze stajni p. S. Ostrzyckiego. **3 l. Double Quick** była trzecia w Roulette Rennen, zaś **3 l. Marylis**, po fatalnym starcie była bez miejsca w Zoppoter Kasino Preis.

W niedzielę, 21 lipca specjalne zainteresowanie budzi Grosser Preis v. Danzig, w której weźmie udział doskonały sprinter polski, Nord. Konie stajni p. S. Ostrzyckiego zostały zapisane do wyścigów w Królewcu, gdzie również odbędzie się meeting międzynarodowy.

ZAGRANICZNA

FRANCJA.

Ksar sprzedany do Ameryki Urodz. w 1918 roku Ksar, wychowanek stada Jardy M-me E. Blanc sprzedanym został do USA.

Ogier ten na torze reprezentował extra klasę, zdobywając m. innemi Derby, Prix Royal Oaks, Prix Lupin, Prix Hocqart, Prix de l'Arc de Triomphe (dwukrotnie), Prix des Sablons i Prix du Cadran.

W hodowli syn wielkiego Bruleur'a i wielkiej klasy racerki — Kizil Kourgan (Omnium II), początkowo zawiódł, ugruntował jednak następnie swoją reputację, dając dwóch derbistów: Tourbillon'a i Thor'a, Ut Majeur'a oraz klacze: Ukrania i Diademe.

Tak więc po Teddy'm drugi wielkiej klasy reproduktor francuski powędrował za ocean, aczkolwiek obaj w podeszłym już wieku. W Polsce stayer'owską krew Ksar'a reprezentuje Moscou.

Na okładce reprodukowano głowę og. MELWAN (Raseen — Marhaba), ur. 1927 roku w Crabbet Park (Anglja), własność Haras Er Rasul.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Curragh, 26 czerwca.

Irish Derby, 3.500 Ł. — 2.400 m., dla 3-latków.

1. Museum, og. gn. (Phalaris albo Legatee — Imagery), Sir Victor Sassoon, 59½ kg., ż. S. Donoghue,
2. Listoi, og. gn. (Achtoi — Lisvarna), Sir T. Dixon, 56½ kg., ż. J. Taylor,
3. Smokeless, kl. gn. (Prince Galahad — Smoke Lass), R. J. Duggan, 57½ kg., ż. E. Gardner

b. m.: Cabinteely, African, Parisian, Without, Benefit, Coup de Roi.

Wygrane o 1 dł. — szyja. Czas: 2:44,2. Zakłady: 100:8, 100:8, 5:4

Hamburg-Horn, 30 czerwca.

Deutsches Derby, 60.000 RM. — 2.400 m. dla 3-latków.

1. Sturmvogel, og. gn. (Oleander — Schwarze Kutte) st. Schlenderhan, 58 kg. ż. W. Printen.
2. Glaukos, og. c. gn. (Serapis — Gherarda delle Notti) st. Erlenhof, 58 kg., ż. E. Grabsch.
3. Lampadius, og. gn. (Lampos — Portia) st. Ebbesloh, 58 kg., ż. E. Böhlke.

b. m.: Manzanares, Contessina. Marinello, Ausonius, Valparaiso, Goldtaler, Stromwende, Limperich.

Wygrane o 2 —¾ dł. Czas: 2:32,6. Toto: 12, 13, 25, 23, 66:10.

Longchamp, 30 czerwca.

Grand Prix de Paris, 600.000 fr.—3.000 m. dla 3-latków.

1. Crudite, kl. gn. (La Farina — Vitamine) E. bar. de Rothschild, 56½ kg., ż. G. Bridgland.
2. William of Valence, og. c. gn. (Vatout — Queen Inseult) A. Sainsbury, 58 kg., ż. S. Donoghue.
3. Louqsor, og. gn. (Aethelstan — Lapis Lazuli) ks. de F. Lucinge, 58 kg., ż. R. Brethes.

b. m.: Samos, Mesa, Peniche, Mansur, Prawn Curry, Pearlweed, Osiris II, Alcindor III, Votre Altesse. Peut Etre, Cardon, Furlico, Fusihama. Bokbul, Bouillon. Ipe, Kant, Herbrule, Islay II.

Wygrane o kr. łeb — 1½ dł. Czas: 3:13,1. Toto: 54, 110, 143, 66:10.

Berlin, Hoppegarten, 4 lipca.

Sierstorpff Rennen 14.300 RM. — 1.000 mtr., dla 2-latków.

1. Nereide kl. gn. (Graf Isolani albo Laland — Nella da Gubbio) st. Erlenhof, 54½ kg., ż. E. Grabsch.
2. Alexandra, kl. (po Oleander) A. i C. v. Weinberg, 53½ kg., ż. G. Streit.
3. Norddeich, og. (po Favor) st. Ebbesloh, 55 kg., ż. R. Zachmeier.

b. m.: Wahnfried, Xylophon, Abendstimmung.

Wygrane o 6 — 1 dł. Czas: 0:59,6. Toto: 25, 10, 10:10.

Saint Cloud, 7 lipca.

Prix du President de la Republique, 300.000 fr. — 2.500 m.

1. Louqsor, 3 l. og. gn. (Aethelstan — Lapis Lazuli) ks. de F. Lucinge, 54 kg., ż. R. Brethes.
2. Mesa, 3 l. kl. (po Kircubbin) P. Wertheimer, 52½ kg, ż. W. Johnstone.
3. Ping Pong, 3 l. og. (po Pharos) ks. de F. Lucinge, 54 kg., ż. M. Allemand.

b. m.: Sanglot, Kant, Alcindor III, Le Centaure, Admiral Drake, Partenio, Ipe, Farfadette, Chaudiere.

Wygrane o 3 — ½ dł. Czas: 2:42,4. Toto: 59, 26, 21, 47:10.

Berlin-Hoppegarten, 14 lipca.

Grosser Preis von Berlin, 38.000 RM. — 2.600 m.

1. Sturmvogel, 3 l. og. gn. (Oleander — Schwarze Kutte) st. Schlenderhan, 53 kg., ż. W. Printen.
2. Admiral Drake, 4 l. og. (po Craig an Eran) L. Volterra, 61 kg., ż. G. Bridgland.
3. Blinzen 4 l. og. (po Prunus) st. Schlenderhan, 61 kg., ż. M. Schmidt.

b. m.: Travertin, Ehrenpreis, Ebro, Janitor, Athanasius.

Wygrane o ¾ — 1¼ dł. Czas: 2:44,8. Toto: 17, 13, 16, 19:10.

Maisons-Laffitte, 15 lipca.

Prix Eugene Adam, 125.000 fr. — 2.000 m., dla 3-latków.

1. Vignes du Seigneur, kl. siwa (Biribi— Treille du Roi) bar. E. de Rotschild, 50 kg., ż. P. Villecourt.
2. Medea, kl. (po Teddy) Mlle J. Azemar, 50 kg., ż. A. Rabbe.
3. Roquepiquet. og. (po Pharos) J. Pratt, 55 kg., ż. Dupuit.

b. m.: Le Cyclone II, Chuchoteur, Fu Mieng, Helder, Fusihama.

Wygrane o ½ dł. — szyja. Czas: 2:08,8. Toto: 58, 14, 17, 11:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1,75 zł. **Nr. 21**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 2101

Komunikat

Ministerstwo Rolnictwa i RR. podaje do wiadomości PP. Hodowców, że w roku bieżącym zakupywane będą ogiery do stad państwowych w następujących miejscowościach i terminach:

w Lublinie dnia 19 lipca
w Piotrkowie „ 25 – 26 „
w Grudziądzu „ 2 – 3 sierpnia

Zakupy w terminie późniejszym podane zostaną do wiadomości we właściwym czasie.

Chleb i chimera — Jerzy Giżycki

Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1935.
Z ilustracjami. Cena 7.80 zł.

„Chleb i chimera" są to wspomnienia autora, „syna marnotrawnego", który po ukończeniu uniwersytetu porzuca dom, dostatek i perspektywę biernego dosytu, aby na legendarnie dzikim zachodzie Ameryki Północnej spróbować życia cowboy'ów.

Pan Giżycki daje entuzjastom niecodziennych przygód rzecz bardzo cenną — prawdę. Książka jego to nie powieść, osnuta na usłyszanych, mniej lub więcej zgodnych z prawdą, przygodach, odpowiednio ubarwionych i naciągniętych do wymagań literatury. Jest to samo życie bezwzględne i jakże twarde dla człowieka z wyższem wykształceniem i kulturą, który pracą rąk usiłuje się utrzymać na jego powierzchni.

Przybysz z dalekiego, małoznanego wówczas na drugiej półkuli, kraju, ma daleko więcej trudności do pokonania niż obeznani z miejscowemi warunkami pracy i zaprawieni w niej synowie Ameryki.

Żądza przygody jest jednak silniejsza niż przeciwności, które autor spotyka już na wstępie swej zgoła nieoczekiwanej karjery — robotnika na prerji, roli czy w kopalniach.

Ludzie o wysokiej kulturze, dobrze pojętej ambicji i nieprzeciętnej inteligencji niechętnie ponoszą porażki. Ich dewizą jest — paść raczej, niż odstąpić od zamierzonego celu. To też autor nie ustępuje. Trwa z uporem przy raz obranej drodze, mimo, że każdej chwili mógł wrócić do beztroskiego życia i dostatku.

Ale powrót byłby przyznaniem się do przegranej, a na to nie pozwalała ambicja.

Przez długie 9 lat — autor, a zarazem bohater omawianej książki przeżywa wiele i wiele obserwuje.

Biorąc jego książkę-wspomnienia do ręki, towarzyszymy mu krok za krokiem w tej długiej wędrówce, rozpoczynając od szkoły szoferskiej w Chicago. Dalej idą pełne emocyj prace cowboy'a na prerji w stanie Wyoming, ponure i przeładowane niebezpieczeyństwem szyby kopalni w górach Skalistych stanu Colorado, następnie widzimy go w charakterze szofera w Denver. Następuje okres poszukiwania pracy, widmo gołdu, znów zajęcie cowboy'a w stanie Wyoming, potem dłuższy pobyt w Los Angeles. Zda się niema rodzaju pracy, którejby się nie chwytał, aby tylko nie dać się życiu. A więc aktor filmowy, malarz, kelner. Wreszcie wyjeżdża w góry Sierra Madre, aby w samotności przebyć kilka miesięcy, spędzone na tłumaczeniu angielskich prac naprzemian z zajęciami, niezbędnemi w życiu codziennem.

Pobyt w wojsku amerykańskiem w formacjach robotniczych nie był również lekki. Zarówno praca w tunelu kolejowym, pod groźbą, że przegniłe stemple nie utrzymają naporu ziemi, jak zajęcie przy pompie, podczas trzaskającego mrozu, lub układania desek, pod strugami nieustannie lejącego deszczu, nie było łatwe.

Po demobilizacji autor otrzymuje posadę w konsulacie polskim w Washingtonie. Tu jest kres jego wędrówki — ostatnia strona książki, z której Czytelnik dowiaduje się niezbitej prawdy, że niema niebezpieczeństw nie do pokonania oraz pracy, któraby odebrała pogodę ducha i wartość moralną człowiekowi z charakterem i żelazną wolą.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „ŁOWCA POLSKIEGO"

„ŁOWIEC POLSKI" (Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy Świat 35), Organ Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich, ogłasza KONKURS FOTOGRAFICZNY na artystyczne zdjęcia myśliwskie.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 31 października b. r. Jury konkursowe stanowią członkowie Komitetu Redakcyjnego „Łowca Polskiego".

Wydział Wykonawczy Związku przeznaczył na nagrody: I – 150 zł., II – 100 zł., III – 50 zł., IV — prenumeratę roczną „Łowca Polskiego" (w 3-ch egz.), i V—prenumeratę półroczną „Łowca Polskiego" (w 3-ch egz.). Prócz powyższych nagród pieniężnych, wybitne, artystyczne zdjęcia będą odznaczane żetonami: złotemi, srebrnemi i bronzowemi w ilości zgóry nieograniczonej — według uznania Jury.

Dla otrzymania dobrej kliszy drukarskiej, a następnie wyraźnej i przejrzystej odbitki w druku, konieczną jest ostrość zdjęcia, eksponowanego właściwie i odbitego na papierze bromosrebrnym, świecącym. Najbardziej pożądany jest czarny kolor odbitki.

Na zdjęciach (odbitkach), nadsyłanych na konkurs, należy podawać tytuł obrazu, nazwę miejscowości i powiatu, markę aparatu, użytego do zdjęcia oraz godło konkursowe autora.

Nazwisko i adres, wypisane czytelnie, należy przesłać w oddzielnej zaklejonej kopercie, opatrzonej nazewnątrz tem samem godłem, co wszystkie nadesłane na konkurs fotografje.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o odnowienie prenumeraty „JEŹDŹCA i HODOWCY" za rok 1935

Sprzedaje się:

Kl. Cecora II (Bankar öcscse i Côte d'Amour) 12 lat. — matka stadna źrebna z og. bgott (Biniou — Abwechslung po Hannibal).

Cecora II dała w 1934 r. — ogierka, w 1935 r. — klaczkę.

Termin odbioru październik r. b.

Wiadomość bliższa:
Warszawa, Tow. Zach. do Hodowli Koni Mazowiecka 16, WACŁAW BAUER.

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 20 LIPCA 1935 R.

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. — sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:

MAZOWIECKA 16, TEL. 220-26

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.